

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Sok XXIII Nr 167 (7404)

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, 21, 22 LIPCA 1975 *

AB CENA 1 st

EDWARD GIEREK W ŁODZI

W Łodzi 19 bm. przebywał sekretarz KC PZPS Edward Gierek. Zwiedził m. in. pierwszą w świecie doświadczalną przędzalnię „Wir” w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej. Przędzalnia wyposażona jest w betwzrzonowe maszyny prędkościowe, stanowiące jedno z dołowych osiągnięć polskiej myśli technicznej.

Edward Gierek odwiedził również nowoczesne zakłady tekstylno-konfektyjne „Jeof” w Łodzi, zaznajamiając się z pracą poszczególnych wydziałów produkcyjnych tej fabryki oraz z warunkami socjalno-bytowymi załogi.

HOŁD BOHATEROM

W przededniu Święta Odrodzenia społeczeństwo całego kraju oddaje hołd żołnierzom Polskim i radzieckim poległym w walkach o wyzwolenie Naszego kraju. Na wojennych cmentarzach i żołnierskich mogiłach, w miejscach upamiętnionych czynem zbrojnym, pod pomnikami, pamiątkowymi tablicami złożone zostały wieńce i kwiaty. Młodzież, kombatanicy, weterani walk z faszyzmem i żołnierze zaciągnęli Warty honorowe.

W Warszawie wieńce przed grobem Nieznanego Żołnierza złożyły delegacje: OK FJN Sejmu PRL, Rady Państwa, Rady Ministrów, wojska, organizacji społecznych i młodzieży oraz stołecznych zakładów pracy. Wieńce złożyły również delegacje ambasad krajów socjalistycznych.

GDAŃSKA RAFINERIA

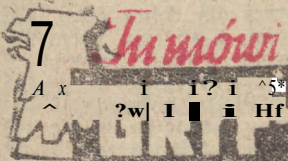
Rafineria gdańska otrzymała do przyjęcia ropy naftowej, którą od 23 lipca dostarczać będą 150-tysięczniki do bazy paliwowej Portu Północnego. Surowiec może być opanowane magazynowane w zbiornikach rafinerijnych bądź w specjalnej bazie manipulacyjnej CPN. Skład będzie transportowany do głównej bazy płocnej petrochemii.

STAŁY PRZEDSTAWICIEL PRL PRZY ONZ

Rada Państwa mianowała Henryka Jaroszkę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym – stałym przedstawicielem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

WITAMY W POLSCE

Nada! utrzymuje się wzmożony ruch na linii promowej Madagaskar – Świnoujście. Prom „planów” przybył do Świnoujścia i komoletem gości na okrągły. Podobnie zaplanowany był Hruai prom ołwaiacy tej linii – „Wawel”. Takie utrzymuje się na tej linii od kilkunastu dni. Warto wśród omieidiojących promami pości ze Szwecji i Danii.



7 — 17 — 20
23 — 27 — 29
DODATKOWY

W 31. ROCZNICĘ MANIFESTU PKWN

UROCZYSTE OBCHODY ŚWIĘTA ODRODZENIA

Z okazji 31. rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w całym kraju odbyło się wiele uroczystych spotkań, zebrań załóg w zakładach pracy i apeli na obozach i koloniach. Nasze społeczeństwo uczciło kolejną rocznicę odrodzenia Polski Ludowej.

KOSZALIN. W ub. sobotę w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie odbyła się uroczysta wieczornica. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz wojewódzkich i I sekretarzem KW PZPR WŁADY-

SŁAWEM KOZDRA oraz wojewoda koszaliński, JANEM URBANOWICZEM. Obecni byli także przedstawiciele wojewódzkich instytucji, bratnich stronnictw politycznych, delegacje z zakładów pracy. Licznie stawi-

ła się młodzież, w tym uczestnicy obozów i kolonii odbywających się w Koszalinie. Bardzo serdecznie powitali koszalinianie przedstawicieli Dowództwa Pół-

(dokończenie na str. 3)



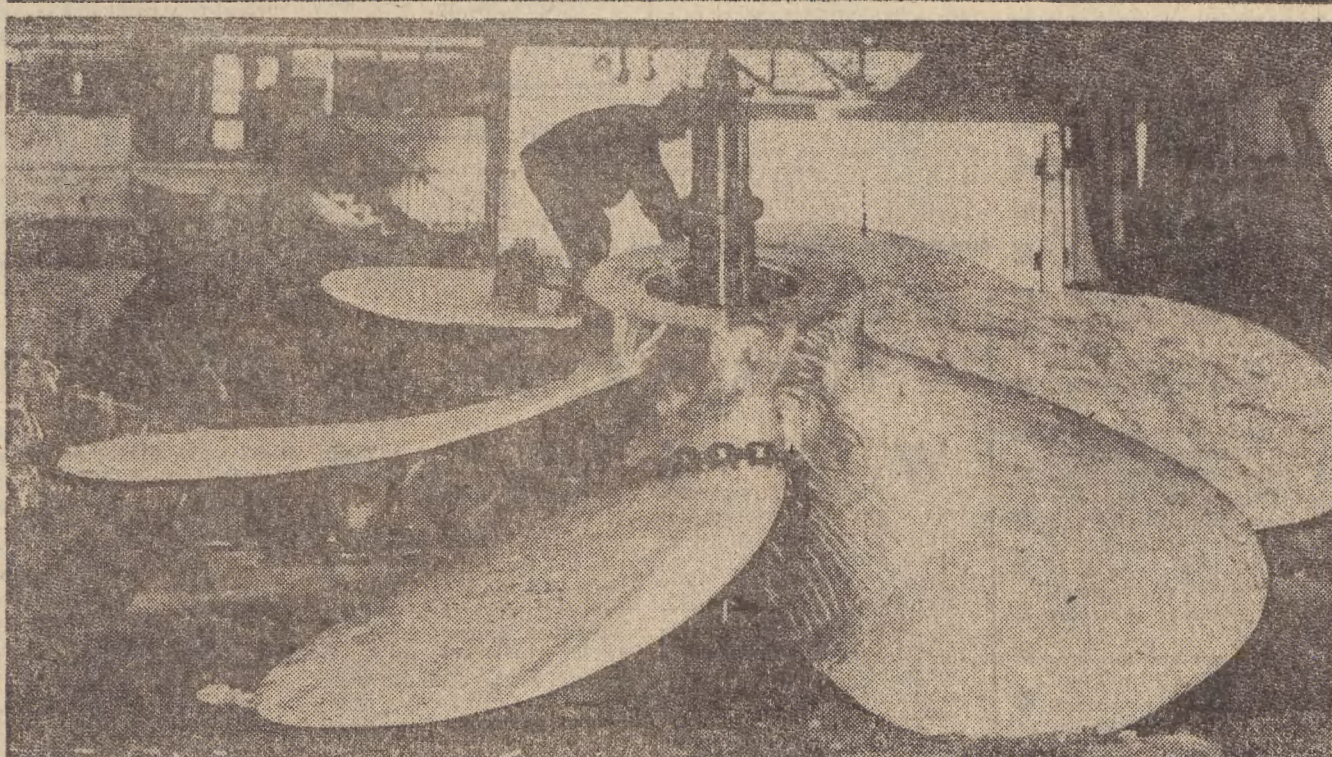
CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM „GŁOSU”
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI LIPCOWEGO ŚWIĘTA
SKŁADA REDAKCJA

DROGA WYTYCZONA PRZEZ MANIFEST

31 lat minęło od dnia, kiedy na murach zniszczonych miast i wsi pojawiły się obwieszczenia z Manifestem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W Armia polska obok Armii Radzieckiej biła wroga na polskiej ziemi. Manifest PKWN wzywał do walki o ostateczne zwycięstwo, póki „polskie sztandary nie zaopocą na ulicach stolicy butnego Prusactwa na ulicach Berlina”. Manifest przynosił też wizję nowej Polski, wolnej i sprawiedliwej, z szerokim dostępem do morza i ze słupami granicznymi nad Odrą i Nysą Łużycką. Wizję kraju, który miałby zapewnić pokojowy rozwój i zajmował godne miejsce wśród narodów.

Taką perspektywę mógł dać Polsce tylko socjalizm. Drogę wskazała Polska Partia Robotnicza. Powstanie jej smieniło charakter polityczny i drogi rozwojowe wojny wyzwolenczej. Jedynie PPR mogła stanąć na czele lewicowej i wprowadzić kraj w nurt rewolucyjnych przemian. Polscy komuniści stanęli na wysokości zadania, zespolili walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

(dokończenie na str. 3)



W Zakładach Mechanicznych „Zamech” w Elblągu wykonano największą trube okrętową, dotychczas wyprodukowaną przez polski przemysł. Wielka sześciopłatowa śruba, zrobiona została na zamówienie Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, z przeznaczeniem dla pierwszego 117-tysięcznika zamówionego przez armatora norweskiego.

CAP — Ukłejjwsef

POZDROWIENIA

Z NEUBRANDENBURGA

W przeddzień lipcowego święta sekretarz KW PZPR w Koszalinie, Władysław Kozdra otrzymał pozdrowienia od sekretarza KO SED w Meubrandenburpu Johanna Chemnitzera i okręgu, który od wielu lat utrzymuje serdeczne i przyjacielskie więzy z województwem koszalińskim. W imieniu KO SED i Rady Narodowej Meubrandenburpu nrzekazuje Wam, wszystkim członkom partii i mieszkańcom województwa, braterskie pozdrowienia i życzenia z okazji 30-lecia wyzwolenia Polski spod okupacji faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Czerwoną oraz z okazji XXV rocznicy podpisania Układu o granicy cokoju na Odrze — Nysie, który dołożył podwaliny pod braterskie stosunki między Polską i NRD. Będzie my robić wszystko aby orryjaż i braterstwo między naszymi krajami rozwijać i pogłębiać. Życzymy Wam towarzysze i wszystkim mieszkańcom woj. koszalińskiego pomyślności i sukcesów w przygotowaniach do VII Zjazdu PZPR.

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

A DOBIEGA KOSKA 8 tydzień kosmicznego lotu Piotra Klimuka i Witalija Siewastjanowa na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-4”. w sobotę rano o 3.00 czasu warszawskiego kosmonauci zakończyli 56 dzień pracy. Według danych kontroli naziemnej i sprawozdań członków załogi stan zdrowia i samopoczucie Klimuka i Siewastjanowa są dobre. Pomimo tak długiego przebywania na orbicie, kosmonauci zachowują wysoką efektywność. Wszystkie, urządzenia pokładowe „Saluta-4” działają normalnie.

- W PIERWSZĄ ROCZNICĘ wydarzeń na Cyprze w Nikozji rozpoczęła się w sobotę międzynarodowa konferencja solidarności z Cyprzem. Przybyły na nią delegacje ponad 30 krajów. Równocześnie na wyspie odbywają się masowe manifestacje których uczestnicy dają wyraz zdecydowanej woli zlikwidowania następnym zamachu stanu z 15 lipca 1974 r. W pierwszym dniu konferencji przemawiał sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Ro mesh Chandra. Podkreślił on znaczenie rezolucji ONZ dla rozwiązania problemu cypryjskiego i wskazał na konieczność wprowadzenia w życie tych rezolucji.

- LICZBA członków Włoskiej Partii Komunistycznej stale wzrasta. W całym Włoszech pomyślnie przebiega tegoroczna kampania wymiany legitymacji partyjnych, której towarzyszy wzrost szeregów partyjnych. Obecnie Włoska Partia Komunistyczna skupia członków. W ciągu ostatnich 2 tygodni do Partii Komunistycznej wstąpiło 14 tys. nowych członków.

A PRZEDSTAWICIEL wspólnoty greckiej na rozmowach wewnątrzcypryjskich, Glafkos Kleridis odrzucił pro pozycję wspólnoty tureckiej Cypru w sprawie utworzenia tymczasowego rządu federalnego na wyspie. Oświadczenie Kleridisa stwierdza, że propozycje Turków cypryjskich w tej sprawie są nie do przyjęcia, ponieważ; zakładają zlikwidowanie rządu Republiki Cypru, który cieszy się międzynarodowym uznaniem. Propozycje te — głosi oświadczenie — sugerują zaaprobowanie zasady tzw. dwustrefowego państwa federalnego.

A ETIOPIA i Kuba postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Wiadomość tę opu blikowano we wspólnym komunikacie, podpisanym na zakończenie wizyty w Etiopii kubańskiej misji dobrej woli na czele której stał Luig Reyes Mass.

A JAK PODAJĄ AGENCJE, na obrady 25 sesji ministerialnej OJA toczącej się w stolicy Ugandy — Kampali, nie przybyły delegacje Zambii, Botswany, Tanzanii i Mozambiku. Jest to fakt bez precedensu w historii tej organizacji — pisze AFP — gdyż po raz pierwszy grupa krajów odmówiła udziału w sesji ze względu na zła stosunki z państwem-gospodarzem.

A W HELSINKACH poinformowane oficjalnie, że Finlandia uznała niepodległą Republiką Wysp Zielonego Przylądka.

A 20 BM. w katastrofie samochodowej zginął śmiercią tragiczną Karl Schleinzer, przewodniczący Austriackiej Partii Ludowej. Zmarły był kandydatem na kanclerza z ramienia swej partii w wyborach mających odbyć się w Austrii 5 października br.

- JAK PODAJĄ AGENCJA ADN, w piątek w godzinach porannych z terytorium Berlina Zachodniego dokonano przy użyciu broni palnej ataku na żołnierzy NRD, strzegących granicy w okolicach Poczdamu. W wyniku strzelaniny jeden żołnierz NRD został ciężko ranny. Sprawcy przestępczego napadu zdołali uciec nie rozpoznani.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD wniosło do Senatu Berlina Zachodniego zdecydowany protest przeciwko temu niebezpiecznemu w skutkach zajęciu granicznemu i zażądało podjęcia niezbędnych kroków w celu zapobieżenia tego rodzaju atakom oraz schwywania i ukarania sprawców.

A WE WTÓREK 22 BM. w Brukseli zbiera się sesja Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Ministrowie spraw zagranicznych krajów Wspólnego Rynku mają wprowadzić kilka poprawek do tzw. traktatu rzymskiego, na podstawie którego działa ta organizacja. M. in. mają być przyznane większe uprawnienia parlamentowi europejskiemu, który grupuje przedstawicieli europejskiej „dziewiątki”. Ponadto sesja omówi stan rokowań na temat współpracy EWG z krajami rejonu Morza Śródziemnego oraz projekt ustanowienia jednolitego paszportu dla obywateli krajów członkowskich Wspólnego Rynku.

A 20 BM. zakończyły się w Nowym Jorku gościnne występy radzieckiego Teatru Wielkiego. W największej sali nowojorskiej, słynnej Metropolitan Opera zespół radziecki dał znakomite przedstawienie operowe „Borysa Godunowa” Musorgskiego „Eugeniusza Oniegina” i „Da mę Pikową” Czajkowskiego i in. Teatralni krytycy amerykańscy jednomyślnie stwierdzili, że gościnne występy opery radzieckiej stały się jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych ostatnich lat.

Po zakończeniu występów w Nowym Jorku zespół wybitnych artystów radzieckich udał się do Waszyngtonu, fl

A PODKOMISJA Senatu USA podjęła decyzję, która uniemożliwi ponaddwukrotnie odrzutowcowi pasażerskiemu concorde lądowanie na lotniskach amerykańskich. Postanowienie podkomisji zakazuje wyasygnowania funduszy na budowę systemów kontroli obszaru powietrznego, które obsługiwałyby samoloty ponaddwukrotnie. Podkomisja umotywowała swą decyzję tym, iż concorde nie spełnia wymogów przepisów dotyczących ochrony środowiska, a silniki tego samolotu są szczególnie hałaśliwe.

A W SOBÓTĘ na Okinawie otwarta została międzynarodowa wystawa oceanograficzna „EXPO-75”, poświęcona problemom zagospodarowania przez człowieka ogromnych zasobów oceanu światowego. Hasło wystawy brzmi: „Taki ma być ocean”. Ekspozycja — największa ze wszystkich tego rodzaju wystaw, jakie odbyły się do tej pory — zajmuje powierzchnię 100 ha. Na jej zorganizowanie wydano 1,3 mld dolarów. Organizatorzy wystawy oczekują, że w ciągu sześciu miesięcy jej trwania ekspozycję zwiedzi ok. 4,5 mln osób.

GENEWA <PAP>. W „Cobot”, 19 n-nea nad ranem zakończyła się w Genewie druga faza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, z udziałem przedstawicieli 33 państw europejskich Stanów Zjednoczonych i Kanady. Delegacji polskiej przewodniczył ambasador Marian Dobrosielski. Zebrał uroczyste potwierdził, że wiążące Konferencje spotkanie na najwyższym szczeblu w Helsinkach rozpocznie się 30 lipca br. o godz. 12.

Intensywne prace Konferencji trwające od 18 września 1973 r. zakończyły się pełnym sukcesem — przyjęciem ponad 100 stronicowego dokumentu, nie mającego precedensu w historii wielostronnej współpracy międzynarodowej. Dokument, który zostanie podpisany w czasie rozpoczynającego się 30 lipca br. w Helsinkach spotkania reprezentantów 35 państw, na najwyższym szczeblu, będzie stanowić kartę pokojowego współistnienia, bezpieczeństwa i współpracy wszystkich państw i społeczeństw europejskich.

Po raz pierwszy w dziejach Eurony obradowały na równych prawach wszystkie państwa europejskie niezależnie od ustroju społecznego, przynależności do

DEMENTI
SEKRETARZA
GENERALNEGO ONZ

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zaprzeczył, jakoby zamierzał powierzyć wysokim funkcjonariuszom ONZ rolę mediatora w konflikcie między poszczególnymi organizacjami murzyńskimi w Angoli. Jak wiadomo, na tle rywalizacji tych ugrupowań doszło ostatnio w Angoli do ciężkich walk, w których setki ludzi poniosły śmierć. Waldheim oświadczył, że jego doradca Abdulrahim Abby Farah odwiedził ostatnio Angolę, jednak wyłącznie w celu skontaktowania się z tamtejszą misją Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) Rzecznik ONZ na marginesie wypowiedzi Waldheima powiedział, iż ONZ rozważa wspólnie z władzami Portugalii możliwość udzielenia w pilnym trybie pomocy dla Angoli, w postaci dostaw żywności.

FINKA „MISS
UNIVERSUM”

MEKSYK (PAP). M-letnia Finka, i lawoou modelki, Anne Pohtamo, została obrona w Cobotę 19 bm. „Miss Udyw@suffin” podczas konkursu, który zgromadził w stolicy Salwaduru przedstawicielki pięci pięknej z 71 krajów wszystkich kontynentów. Jej wymiary wynoszą: 86 — 81 — 88 cm. Dalsza najpiękniejsza dziewczęta, które konkurowały z Anne Pohtamo, to wicemiss Gertheid David z Haiti, Summer Bartholemeu (USA), Szwedka Cathallna Sjadahl oraz Filipinka Rose Marie Sng son Brosas. Anne Pohtamo odzyskała dla Finlandii tytuł „Miss Uniwersum” po 15 latach, bowiem już w 1952 r. najpiękniejszą dziewczyną świata uznano jej rodaczkę, Armię Kuusela. Tegoroczny konkurs piękności odbył się w niecodziennych warunkach, przy wzmoczonej ochronie policyjnej. W sobotę, 19 bm. na stadionie gdzie odbywała się finałowa prezentacja kandydatek, podłożono bowiem bombę, której wybuch spowodował, na szczęście, tylko straty materialne.

CHWILA REFLEKSJI

Po spotkaniu na orbicie

WSPANIAŁA jest współczesna wiedza techniczna, szczególnie wtedy, gdy wielkie kolektywy mądrych ludzi z spółą swoje wysiłki do osiągnięcia wspólnego celu. Wspaniałą rzeczą jest telewizja w dodatku kolorowa dzięki której miliony ludzi mogą uczestniczyć w tej historycznej operacji, obserwować wnętrza obu statków, czuć się niejako gościem w ich małych domkach. Wspaniałą rzeczą jest łączność radiowa, dzięki której ludzie mogą porozumiewać się na odległość i

„SOJUZ — APOLLO”

Dziś ląduje statek radziecki

MOSKWA (PAP). Niedziela była przedostatnim dniem lotu statku „Sojuz-19”. Kosmonauci — Aleksiej Leonow i Walerij Kubasow spędzili pracowity dzień, przygotowując się do dzisiejszego lądowania. Nastąpi ono o godzinie 11.51 czasu warszawskiego w Kazachstanie w pobliżu miasteczka Arkałyk. Załoga zabierze ze sobą do lądownika materiały i wyniki doświadczeń naukowych. Ostatnia faza lądowania będzie transmitowana przez telewizję. Załoga statku „Apollo” pro wadziła w niedzielę przewidywanym programem indywidualne badania i obserwacje „Apollo” będzie wodować na Oceanie Spokojnym 24 lipca wieczorem.

Z Bliskiego Wschodu

KAIR (PAP). Król Arabii Saudyjskiej Khalid zakończył pięciodniową wizytę oficjalną w Egipcie. Jak donoszą agencje zachodnie w toku rozmów z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem osiągnięto pełne porozumienie w sprawie wszystkich dyskutowanych problemów. Rozmowy Sadata z Khalidem koncentrowały się wokół aktualnego stanu konfliktu arabsko-izraelskiego. Omówiono m. in. problemy dwustronnej współpracy. Jak informuje kairski dziennik

Al Gumhuriya, Arabia Saudyjska postanowiła udzielić Egipcjom kolejnej pożyczki w wysokości 400 mln dolarów (Od czasu wojny październikowej w 1973 r. pomoc gospodarcza Arabii Saudyjskiej dla Egiptu, niezależnie od pomocy militarnej osiągnęła wartość 2,5 mld dol.). Podczas wizyty króla Khalida ministrowie gospodarki obu krajów przedyskutowali także możliwości udziału Arabii Saudyjskiej w realizacji wielu inwestycji w Egipcie.

Wybuch wulkanu

TOKIO (PAP) Poczynając od ubiegłej środy wulkan Merapi, położony w centralnej części Jawy zaczął wyrzucać lawę i

popiół * krateru. 170 rodzin zmuszonych zostało do opuszczenia swoich domów, których znajdują się na zboczach wulkanu. Lawa dotarła do rzeki Batang odległej o 1 km od krateru.

Zakończenie genews Bezpieczeństwa i

ugrupowań politycznych, czy wielkości geograficznej. Przedmiotem porozumień był w praktyce całokształt życia międzynarodowego, w tym zasady stosunków politycznych, wojskowe aspekty odprężenia, współpraca gospodarcza, kulturalna, oświata, kontakty między ludźmi, wymiana informacji. Najistotniejsze jest jednomyślne przyjęcie przez wszystkich uczestników dziesięciu podstawowych zasad kształtowania wzajemnych stosunków. Są to zasady następujące: suwerenna równość, poszanowanie praw wynikających z suwerenności; powstrzymanie się od groźby lub użycia siły; nienaruszalność granic; integralność terytorialna państw; pokojowe załatwianie sporów; nieingerencja w sprawy wewnętrzne; poszanowanie praw człowieka oraz podstawowych wolności, włączając w to

wolność myśli, sumienia, religii i przynależności; równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia; współpraca między państwami; wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego. Do poszanowania i stosowania tych podstawowych zasad zobowiązane jest każde państwo w stosunkach z wszystkimi innymi państwami w interesie za pewnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Szczególnie ważny jest fakt, że wśród dziesięciu zasad o ostatecznym znaczeniu znalazła się zasada nienaruszalności granic. Polska przywiązywała zawsze ogromną wagę do zasady nienaruszalności powojennych granic w Europie, jako podstawy systemu bezpieczeństwa europejskiego. Już w 1045 r., składając podpis pod Kartą Narodów Zjednoczonych, Polska orze-

PREZYDENT FORD
UDA SIĘ
OO HELSINEK

WASZYNGTON (PAP). Prezydent USA, Gerald Ford weźmie udział w ostatniej fazie KBWE, która odbędzie się na najwyższym szczeblu w Helsinkach 30 bm. Informację taką podał rzecznik Białego Domu. Oświadczył on, że udział prezydenta Forda w tym spotkaniu będzie odzwierciedleniem stanowiska USA, iż dokument, który zostanie podpisany w Helsinkach, będzie pożytecznym krokiem w dążeniu do bardziej ustabilizowanych stosunków między Wschodem s Zachodem.

ODBUDOWA
KAMBODŻY

W Kambodży trwają intensywne prace nad ponownym uruchomieniem międzynarodowego portu lotniczego Pochentong oraz nad odbudową linii kolejowej Phnom Penh — Sihanouk — Ville. Przywrócono już połączenia na trasach kolejowych między Sihanoukville i Kampot oraz między Phnom Penh i Takeo. Połowa ludności kambodżańskiej pracuje aktualnie przy odbudowie zniszczonej wojennymi. Trwają prace nad budową grobli i tam oraz nad zagospodarowaniem plantacji ryżowych.

LUDNOŚĆ ZSRR

Centralny Urząd Statystyczny ZSRR poinformował, że ludność Związku Radzieckiego w dniu 1 Hpeca liczyła 254,3 mln osób.

KOMUNISTA
BURMISTRZEM

Komunista Ali Nannipieri w brany został burmistrzem dużego włoskiego portowego przemysłowego miasta. Iivor* no. Na posiedzeniu nowo wybranej Rady Miejskiej wybrano takie organ wykonawczy, który składa się z przedstawicieli WPK i Włoskiej Partii Socjalistycznej.

liśmy my — dziennikarze i na które liczy cała ludzkość — nieważne co się je — powiedział Aleksiej Leonow odpowiadając na pytanie dotycząc menu — ważne z kim się spożywa posiłek, gdy spożywa się go w gronie przyjaciół, to zawsze smakuje”.

Ludzie dobrej woli na całym świecie na pewno pragnęliby, aby rozłączenie statków nie było ostateczne, aby dalej trwała wspólna praca dla dobra całej ludzkości i abyśmy spożywali swoje posiłki zawsze w gronie przyjaciół bo — jak powiedział kosmonauta Leonow wtedy czuje się ich smak i tylko wtedy idą na zdrowie*.

REMIGIUSZ
SZCZĘSNOWICZ

klej fazy Konferencji Współpracy w Europie

dolżyła deklaracje, w której mówi się o nierozzerwalnym związku między nie naruszalnością granic a bezpieczeństwem.

Przyjęty przez 33 państwa europejskie, Stany Zjednoczone i Kanadę dokument jest swoistym kodeksem zasad, norm, a także niejednokrotnie bardzo szczegółowych zaleceń w sprawie postępowania państw w rozwijaniu pokojowej współpracy niemal we wszystkich dziedzinach stosunków międzynarodowych. Poświęca on ogromną

uwagą rozwijaniu wszechstronnej współpracy w dziedzinie gospodarczej, naukowej, technologicznej, handlowej, w dziedzinie kooperacji przemysłowej i ochrony środowiska naturalnego.

Dokument wyraża sugestie i zalecenia w sprawie rozwijania we wzajemnych stosunkach takich form współpracy, których przyjęcie nie było jeszcze możliwe w gronie 35 państw. Pozytywnym przykładem takiego podejścia są rozwiązania dwustronne przyjęte w podpisanej 20 czerwca br. polsko-francuskiej deklaracji o zasadach i środkach rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej, informacji oraz stosunków międzyludzkich.

Realizacja współpracy międzynarodowej jest ujęta w dokumencie w ścisłym związku z procesem odprężenia, który umożliwia tę współpracę i jest warunkiem jej dalszego rozwoju.

Podkreślali to przedstawiciele wielu państw, zwracając zarazem uwagę, że współpraca, której idea zawarta była w licznych inicjatywach ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych, stała się obecnie dorobkiem wszystkich państw. Wskazywano na bezprecedensowy charakter przyjętego dokumentu, odzwierciedlającego praktyczne sposoby współdziałania w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów i ułatwiającego gromadzenie politycznych doświadczeń o wielkim znaczeniu dla dalszego europejskiego współżycia.

Konstruktywna postawa państw wspólnoty socjalistycznej jest jednym z zasadniczych czynników sprawiających, że ogólnoeuropejskie wysiłki w kierunku stworzenia trwałych podstaw po koju, bezpieczeństwa i wszechstronnej współpracy na naszym kontynencie, znalazły przejrzysty wyraz w dokumencie, który uwieńczył żmudne i trudne prace blisko dwuletniej genewskiej fazy KBWE. Jego podpisanie w Helsinkach będzie wydarzeniem o historycznej doniosłości dla dalszych dziejów Europy.

DROGA WYTYCZONA PRZEZ MANIFEST

(dokończenie ze str. 1)

Im więcej lat upływa od pamiętnej daty 22 lipca 1944 roku, tym większe jest przekonanie, że w pełni wykorzystaliśmy historyczną szansę. A nigdy po przednio — na przestrzeni wieków — państwo nasze nie potrafiło w pełni wyzyskać owoców zwycięstwa. Dopiero Polska Ludowa, odrodzona w sprawiedliwych, piastowskich granicach, stała się ojczyzną nowego ładu społecznego, krajem wielkich rozwojowych perspektyw. Zespalając swe losy z ideałami socjalistycznymi, opierając się o sojusz ze Związkiem Radzieckim, Polska Ludowa mogła zapewnić narodowi postęp społeczny, pokojowy rozwój i bezpieczeństwo.

Budując socjalistyczną Polskę współtworzyliśmy równocześnie przesłanki dla pokojowej przyszłości Europy i świata. „Polska polityka zagraniczna — głosił Manifest PKWN — będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa”. Jej realizacja na przestrzeni 31 lat dowodzi, że tylko socjalizm jest w stanie rozwiązywać konsekwentnie i po ludzku nabrzmiałe problemy współczesności. Jest to przekonanie nie tylko zwolenników socjalizmu na świecie, ale i ludzi odcień odległych, a przede wszystkim krajów rozwijających się i narodów walczących o swoje wyzwolenie.

Jedność i zwartość sił pokoju i socjalizmu jest podstawowym warunkiem trwałości pokoju i bezpieczeństwa naszego narodu. Konsekwentna realizacja polityki pokojowej współistnienia państw o różnych systemach politycznych, społecznych i ekonomicznych toruje drogę od prężeniu w stosunkach międzynarodowych. I Polska ma swój dorobek w przeprowadzonej po raz pierwszy w dziejach naszego kontynentu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Będziemy dokładać wszelkich starań, aby wcielić w życie jej postanowienia, sprzyjające utrwaleniu międzynarodowego odprężenia i umocnieniu pokoju.

Lipcowe święto obchodzimy w atmosferze przygotowań do VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Już dziś stwierdzić można, że linia polityczna przyjęta na VI Zjeździe PZPR okazała się słuszną. Określa ona treść naszych wysiłków i kierunek rozwoju w całym dziesięcioleciu 1971-1980.

Obchodząc radośnie Święto Odrodzenia w naszym kraju, w naszych domach i rodzinach, pamiętać będziemy, że drogę do tego, co z wielkim trudem i poświęceniem osiągnęliśmy, wyznaczył Manifest Lipcowy pamiętnego roku 1944.

ZDZISŁAW PIS

SZTANDAR DLA NAJLEPSZEGO W KRAJU GMINNEGO KOMITETU FRONTU JEDNOŚCI NARODU

W Gościnie (woj. koszalińskie) odbyła się X Sesja Gminnej Rady Narodowej poświęcona obchodom Święta Odrodzenia Polski. Na obchody święta lipcowego przybyli m. in.: I sekretarz KW PZPR w Koszalinie. Władysław Kozdra, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN, Zdzisław Kanarek oraz wojewoda koszaliński Jan Urbanowicz.

Uroczystym akcentem sesji było wręczenie przedstawicielom Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu sztandaru ufundowanego przez społeczność gminy Gościno. Sztandar ten jest wyrazem uznania dla gminy — zdobywczyń i miejsca w ogólnopolskim konkursie — „Gmina — Mistrz Gospodarności”. Aktu wręczenia dokonał przewodniczący GRN, I sekretarz KG ZPR, Ireneusz Budziewicz. I sekretarz KW PZPR, Władysław Kozdra wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił ofiarności i zaangażowanie mieszkańców gminy Gościno w rozwoju społeczno-gospodarczym woj. koszalińskiego. Pod przewodnictwem Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu, który jako Pierwszy w kraju został Uehonorowany sztandarem.

W części artystycznej wystąpiła młodzież z Fabryki Bielki w Bielsku - Białej, Przebywająca w Gościnie na kolonijach. (jawro)

nMalta-75"

w woj. konińskim

KONIN (PAP). Uroczystym apelem i wciągnięciem masztu flag narodowych figuru, CSRS, NRD i Polski rozpoczęła się w Mikołajcu, w woj. konińskim „Malta-75” — międzynarodowa akcja letnia ZHP.

Młodzież wykona prace społecznie użyteczne, m. in. przy modernizacji miejscowości Sołdek harcerskiego, przedzi ona również czło zakłady produkcyjne w Wództwa konińskiego. Proszam „Malty-75” przewidywam Ponadto zwiedzenie m. in. Warszawy, Poznania i Trój Piasta.

9irtą kierowca

Sławno. W tych dniach tragiczny wypadek zdarzył się na trasie między miejscowościami Wszechnica i Nacmierz. Samochód marki skoda, prowadzony przez 49-letniego kierowcę z Bydgoszczy, podczas wyprzedzania pojazdu wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca skody zmarł na miejscu, natychmiastowo kierowca został odwieziony do szpitala. (w)

IX Festiwal Zespołów Artystycznych WP zakończony

Wielki finał

POŁCZYŃ ZDROJ. Po pięciodniowej paradzie zakończony został dziewiąty Festiwal Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego w Połczynie Zdroju. W sobotę — w ostatnim dniu konkursowych zmagani na popołudniowym koncercie wystąpił zespół estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego „Desant” z programem pt. „Żołnierska rzecz” przygotowanym pod kierownictwem artystycznym Franciszka Zielińskiego.

Ostatnim koncertem który oceniało jury był występ zespołu estradowego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Radar”. Długo oklaskiwano oratorium Katarzyny Gertner i Ernesta Brylla pt. „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony” a także druga rozrywkowa część koncertu pod kierownictwem artystycznym Andrzeja Pałczyńskiego. Piosenka melduje się na rozkaz”.

Jury pod przewodnictwem

plk Władysława Czuby postanowiło przyznać następujące nagrody zespołowe.

PIERWSZĄ NAGRODĘ — szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego oraz dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojskowego w Koszalinie zespołowi estradowemu wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Radar”, za program o wybitnych walorach ideowych i artystycznych — „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony”!

DRUGĄ NAGRODĘ — CRZT i przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego dziesiątego Festiwalu — zespołowi „Wojsk Lotniczych „Eskadra” za program „Uśmiech na start”.

DWTE RÓWNOZĘDNE TRZECIE NAGRODY — wojskowi koszalińskiego oraz naczelnika miasta Połczyna — przyznano zespołowi Marynarki Wojennej „Flotylla” za program „Tak trzymać k-urs”, a zastępcy szefa Głównego Zarządu Politycznego

Wojska Polskiego, szefa Zarządu Kultury i Oświaty i prezesa Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju — zespołowi Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berty” za program pt. „Słuzba żartownicza”

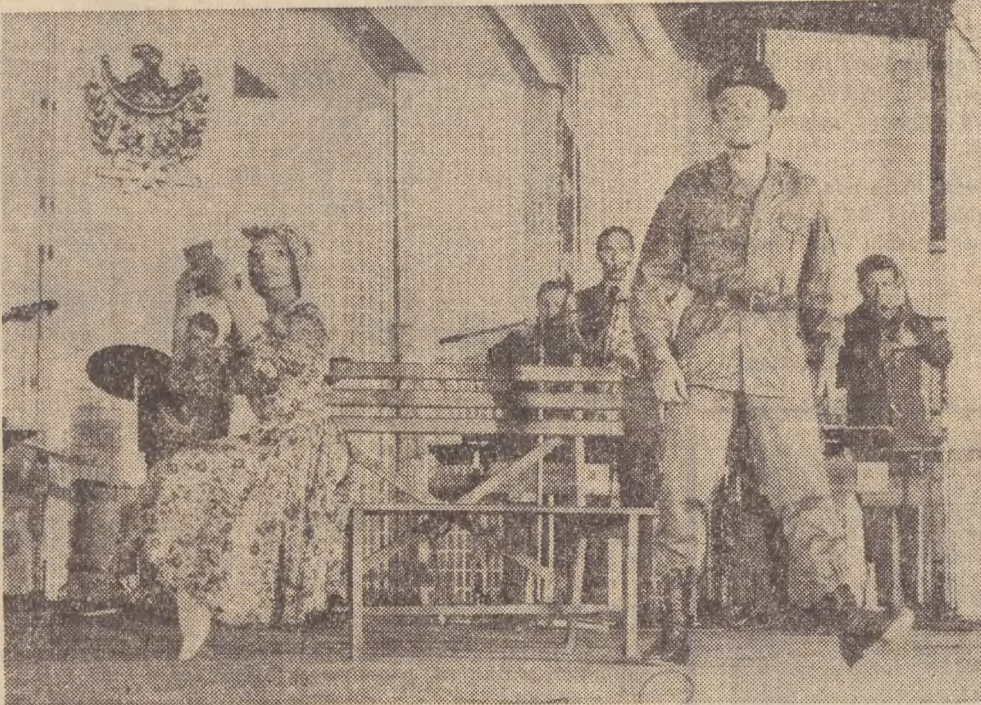
Serca publiczności podbił zespół Marynarki Wojennej „Flotylla” programem „Tak trzymać kurs”. Ten zespół zwyciężył w plebiscywie publiczności. Za nagrodę dzień niktary akredytowanych przy festiwalu otrzymała Ewa Maria Hesse z zespołu „Eskadra” za cały swój symfoniczny i kunsztowny występ.

Tak więc IX Festiwal Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego w Połczynie Zdroju dobiegł końca. Zakończył się mocnym akcentem — galowym koncertem finałowym w reżyserii Ryszarda Kubiaka, wg. scenariusza Władysława Czuby i Ryszarda Kubia.

A. ZALEWSKA

Tak prezentował się zespół Śląskiej Estrady Wojskowej.

Fot. J. Patam



NA WYPOCZYNEK

Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego

Andrieja Greczki, przybył do ZSRR na wypoczynek zastępca członka Biura Politycznego KC BPK, minister obrony narodowej LRB gen. armii Dobri Dżurow.

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH

ZAKOPANE (PAP). W Tatrach wydarzył się pierwszy śmiertelny wypadek w obecnym letnim sezonie turystycznym.

Dwie młode taterniczki z Krakowa, odbywały wspinaczkę granią Kościelca nad Czarnym Stawem Gąsienicowym. W pewnym momencie odpadła od ściany 20-letnia Monika Starońska. Spadła ona na bloki skalne z wysokości 30 m.

W tym samym rejonie od-

bywała wspinaczkę Inna grupa taterników z instruktorem. Pospieszili oni natychmiast z pomocą, zaalarmowali GOPR. Niestety, nie udało się uratować aycia młodej krakowianki. Zmarła ona w drodze do szpitala na skutek ciężkich wewnętrznych obrażeń.

Jak twierdzi GOPR, przyczyną wypadku było poślizgnięcie się na jednej z mokrych płyt skalnych.

2.220 TON RUDY

MIEDZIOWEJ

W CIĄGU DOBY

LEGNICA (PAP). Górnicy oddziału eksploatacyjnego G-II, najmłodszej, a zarazem największej w Zagłębiu Miedziowym kopalni „Kudna” ustanowili nowy, kolejny rekord wydobywczy. W ciągu 4 Szycht jednej doby urobili i przetransportowali na powierzchnię 2.220 ton rudy, tj. o ponad 50 proc. więcej, niż wynosi norma wydobywcza tych zakładów górniczych.

Poprzedni rekord ustanowili w połowie bieżącego miesiąca górnicy oddziału G-3 dobowym w robkiem 2.050 ton rudy miedziowej. Zapoczątkował on między brygadowe współzawodnictwo, które autorzy sukcesów, a wraz z nimi załogi pozostałych oddziałów eksploatacyjnych zamierzają kontynuować.

Uroczyste obchody „Święta Odrodzenia

(dokończenie ze str. 1)

nej Grupy Wojsk Radzieckich.

Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący WK FJN w Koszalinie, Józef Macichowski, Następnie serdeczne życzenia przekazał koszalinianom przedstawiciel Dowództwa Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, płk. F. Siemionow.

W części artystycznej wieczornicy wystąpił wojskowy zespół z Poznania — „Eskadra”. (el)

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie odbyło się uroczyste spotkanie wyróżniających się w pracy zawodowej i działalności społecznej mieszkańców województwa z przedstawicielami wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych. Gości powitał wojewoda koszaliński, Jan Urbanowicz. Uroczystym momentem spotkania było wręczenie wysokich odznaczeń państwowych. Za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społeczno-politycznej odznaczeni zostali: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — Michał Lewicki, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — Henryk Adamkiewicz, Witallis Awramienko, Józefa Balałajder, Kazimierz Błaszczak, Ryszard Buchwald, Florian Butkowski, Ksawery Chorzewski, Jerzy Domin, Janina Gór, Eugeniusz Grabka, Maria Idziniak, Mięcisław Jankowski, Zdzisław Jedlecki, Franciszek Jujka, Franciszek Jura, Aleksander Komorowski, Jan Koper, Janina Kostulska,

Halina Krzemińska-Martyńko, Kazimierz Lis, Bolesław Łosowski, Henryk Łowicki, Leon Łuczyński, Michał Majkowiec, Stanisław Mazur, Józef Mioduszewski, Celestyn Nowak, Paweł Fałkowski, Władysław Ponto, Kazimierz Powideł, Jan Przewłocki, Józef Tomaszczyk Stanisław Topolski, Władysław Waltoś, Andrzej Wielgosz, Władysław Wawoźniak, Tadeusz Zaborski, Tadeusz Zajaczkowski, Joachim Godek.

Osiem osób udekorowano Złotym Krzyżem Zasługi. Aktu dekoracji dokonali: I sekretarz KW PZPR, Władysław Kozdra i wojewoda koszaliński, Jan Urbanowicz. W imieniu odznaczonych podziękował Jerzy Domin. (jawro)

ŚLUPSK. W ub. sobotę odbyły się obchody 31. rocznicy Manifestu PKWN. Po południu w sali BTD odbyła się uroczysta wieczornica. Uczestniczyli w niej przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR w Słupsku, Stanisławem Machem, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych i młodzieżowych oraz wiele delegacji ze słupskich zakładów pracy i społeczeństwo miasta.

Akademii utworzył przewodniczącą WK FJN Bronisław Jużkow.

Referat okolicznościowy wygłosił wojewoda słupski, Jan Stępień.

W części artystycznej akademii wystąpili: Krystyna Trojanowska i Jan Martini; następnie odbył się koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego Ireny Jarockiej.

(pak)

DWA RAZY SZYBCIEJ

Tak w ogromnym skrócie można określić tempo przebudowy głównej arterii Koszalina — ulicy Zwycięstwa. Ale kiedy koszalinianie pytają o termin ukończenia przebudowy, nawet szeregowy robotnik mówi: „przed czasem zdążymy”.

Kierownik budowy, Czesław Adamowicz, który kilka tygodni temu, wraz ze swoją załogą, przekazał do użytku pierwszy odcinek ul. Zwycięstwa (od Kolejowej do Jana z Kolna), jest tego samego zdania:

— Musimy zdążyć do dożynek, ale staramy się wykonać swoje zadania przed czasem. Proszę napisać, że między 5 a 10 sierpnia zakończymy swoje prace.

Czesław Adamowicz ma 30 lat. W życiowym dorobku: dyplom Technikum Drogowego w Gdańsku, 10 lat pracy, w tym bardzo aktywny okres na budowach wybrzeża. Ostatnio, od dwóch lat pracuje w słupek kierownictwie grupy robót PRIBK. Swój jubileusz 10-lecia pracy zawodowej obchodzi w szczególny sposób — na mocno przyspieszonych budowach Koszalina, przeżywającego swój przeddzieńkowy, gorący okres.

Z czasem przestał zwracać uwagę i na to, że trójka dzieci (w wieku 4-9 lat) bardzo podziwianie patrzy na tatusia, będącego w domu gościem, już łatwiej jest wytłumaczyć żonie, że w tym gorącym okresie wspólny „wypadek” do kina raz na 4-5 tygodni jest rodzinnym... sukcesem.

Wysoki, o szczupłej, wysportowanej sylwetce, Czesław Adamowicz istotnie znajduje się w niemal sportowym treningu. Próbowaliśmy go poszukać na budowie.

— Był tu... był tam..., na drugim końcu ulicy... — wyjaśniali robotnicy, aby potem dodać — on jest wszędzie.

— Trzeba dopatrzeć, bo chociaż ludzie zaganiają, to jednak wiem z doświadczenia, że tu i ówdzie trzeba zajrzeć, dopilnować, czasem pomóc — uzupełnia tę wypowiedź Adamowicz.

Tempo robót jest ogromne. Takiego na koszalińskich ulicach jeszcze nie notowano. Robotnicy pracują od świtu do wieczora. Akord, a więc i zarobki są większe. Obok dobrych chęci, liczy się jednak przede wszystkim dobra organizacja pracy. W PRIBK przyjęto taką zasadę, że wszyscy członkowie załogi na poszczególnych placach robót muszą znać zadanie do końca, wiedzieć co robią, i każdy jest odpowiedzialny za swoją robotę. Brygadziści Edward Bartoszewicz odpowiada więc za roboty drogowe, Zygmunt Mędrzejewski ze swoją brygadą para się robotami instalacyjnymi. Nie mogą sobie wchodzić w drogę, bo przecież na tym ostatnim, niewielkim odcinku ulicy Zwycięstwa nie są sami. Obok brygad PRIBK pracują tam ekipy KPIB — oświetlenie i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, a wykończeniówkę wykonują robotnicy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni. Dodajmy też, że tuż obok przyszłego chodnika



nowej ulicy Zwycięstwa, robotnicy WSS „Spółem” stawiają nowe pawilony handlowe. Umiejętna koordynacja robót liczy się podwójnie, a Czesław Adamowicz i pod tym względem zdaje dobrze życiowy egzamin,

Znają go ekipy wspomnianych przedsiębiorstw, a także żołnierze. Kierownik robót chwali członków pododdziału plutonowego J na Piętki, dobrze spisują się koszaliniecy wojskowi.

Dodajmy jeszcze, że przebudowa tego odcinka ul. Zwycięstwa jest prowadzona przy pełnym ruchu pieszym, tutaj szczególnie nasilonym. Wykonawcy zadbałi o bezpieczeństwo przechodniów, najpierw ułożono chodnik. A wszystkie wykopy osłania się barierkami, aby uchronić się przed groźbą wypadku. Skutecznie; mimo tysięcy przechodniów każdego dnia, wypadku nie było.

— Ludzie pracują, koszalinianie wykazują ogromne zainteresowanie i starają się mimo wszystko nie przeszkadzać. Problemem numer jeden są niedostatki materiałowe. Wciąż się boję, że lada dzień zabraknie mi na przykład cementu — mówi Cz. Adamowicz. — Rada techniczna budowy pomaga nam jak może, podobnie władze miejskie i wojewódzkie, ale nie udało się jeszcze zapewnić pełnych dostaw. Musimy zdążyć.

A potem? — na urlop. Może uda się wykończyć chociaż zeszłoroczny? Bo w ub. roku też nie było czasu, wiele robót wykonano na ulicach Słupska.

L. FIGAS

Fot. J. Piątkowski

45 LAT

BIAŁO-CZERWONEJ BANDERY NA „BIAŁEJ FREGACIE”

13 lipca br. minęła 45. rocznica* podniesienia biało-czerwonej bandery na „Darze Pomorza” — statku o którym już podczas jego służby zaczęły krążyć legendy. Choć zawsze piękna i żwawa, nasza „biała fregata” liczy sobie już 66 lat! W czasie służby pod polską banderą wychowały się na jej pokładach i pod żaglami dwa pokolenia Polaków, kilkadziesiąt ryczyków oficerów Polskiej Marynarki Handlowej. Już chociażby z tego jednego powodu zajmuje „Dar Pomorza” szczególne miejsce w najnowszej historii polskiej gospodarki morskiej.

Ale nie tylko z tego względu. „Dar Pomorza” pod dowództwem swego pierwszego komendanta, legendarnego, niestety, nieznanego już, kapitana żegluga wielkiej Konstancji Maciejewicza, popularnie zwanego „Macajem”, dokonał wielkich czynów. Wychodził cało z orkanów, przepłynął Horn, z uczniami PSM opłynął ziemię. Gdziekolwiek się pokaże, swą piękną sylwetką i nie nagannym stanem wzbudza powszechny zachwyt a także uznanie i szacunek biało-czerwonej.

Przez pokłady „Daru Pomorza” przeszły tysiące kandydatów do szkół morskich,

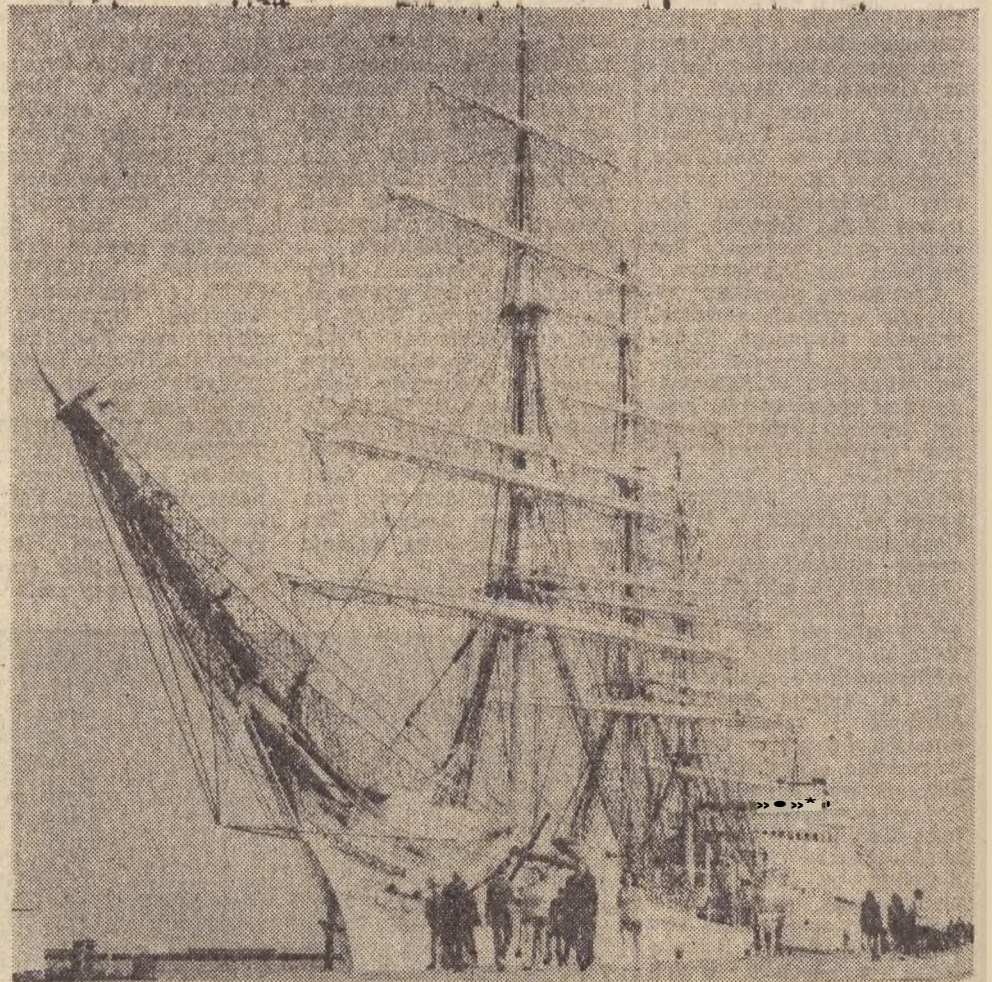
tych planów nic nie wyszło.

Na stojącej bezużytecznie w porcie Saint Nazaire żaglowiec zwrócił uwagę konsula polskiego z Le Havre p. Winiarza znającego zamiary zastąpienia innym statkiem wystawionego barku „Lwów”.

W 1929 r. zakupiony został przez Pono? *ki Komitet Floty Narodowej i przekazany do darze państwu.

Wyprowadzony 26 grudnia z portu przez holenderski holownik napotkał w drodze do Nakskov w Danii niezwykle silny sztorm. Trzykrotnie pękły hole, załoga z kapitanem K. Maciejewiczem opuszczała pokład, a statek tylko cudem nie rozbił się o przybrzeżne skały. Jak się potem okazało sztorm jaki szalał na Atlantyku na przełomie 1929 i 1930 roku nie miał sobie równego w ciągu 25 lat. Kiedy po 10 dniach żegluga statek-widmo bez jednego całego masztu dotarł do Nakskov w porcie zjawiły się tłumy Duńczyków by podziwiać załogę, która go tam przyprowadziła.

W ciągu pół roku stocznicy duńscy przebudowali statek, przystosowując go do potrzeb szkolenia uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, wstawili między, innymi silnik pomocniczy.



dziesiątki, a nawet setki tysięcy osób miały możliwość podziwiać „białą fregatę” w porcie bądź płynącą po zatoce, w cieśninach. Każdemu pozostawiła jakieś przeżycie, przygodę, chociażby estetyczne wrażenie. Osobiście miałem szczęście podziwiać naszą „białą fregatę” w dniach jej bodaj że największego triumfu, po zwycięstwie w regatach Operacji Żagiel 72. Stary, 63-letni statek, sterany ciężką służbą i zmaganiami z żywiołem, dowodzony i obsługiwany przez polskich żeglarzy, stoczył pasjonującą walkę na przestrzeni ponad 600 mil i zwyciężył!

Działo się to w dniach XX Igrzysk Olimpijskich. W piękną, słoneczną niedzielę na wody Zatok Kilońskiej wypłynęło ponad 3 tysiące jachtów różnych bander, aby już na wodzie przywitać uczestników regat olimpijskich i towarzyszyć im w drodze do portu. Kiedy ta wielka armada spotkała uczestników Operacji oczom tysięcy żeglarzy ukazał się w całej swej okazałości, płynący na czele i pod pełnymi żaglami „Dar Pomorza”. Nie było tam wówczas Polaka, któremu ten widok nie wycisnął łez wzruszenia, nie dał ogromnej satysfakcji i uczucia dumy.

A oto kilka faktów z historii statku. Zbudowany został w 1909 roku w stoczni Blohm i Voss w Hamburgu jako statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej. Po I wojnie światowej przejęty został przez Francję w ramach odszkodowań wojennych, ale przez kilka lat niszczał w porcie nie używany. W 1926 r. otrzymał nazwę „Coloert” i miał zastąpić spalony żaglowiec szkolny „Richelieu”. Skończyło się jednak na planach. Następnie stał się własnością barona de Foreste z Nantes jako odszkodowanie za utracony podczas wojny statek. Miał stać się oceanicznym jachtem alt 1 *

13 lipca 1930 r. na stojącym, w pobliżu mola pasażerskiego portu Gdynia, „Dar Pomorza” odbyła się w obecności ówczesnego ministra przemysłu i handlu Eugenia Kwiatkowskiego i ministra rolnictwa Leona Janta-Pończyńskiego uroczystość podniesienia bandery. Matka chrzestna, Maria Janta-Pończyńska, ofiarowała statek wykonaną przez Pomorzanki bogato srebrnym, złotem i drogimi kamieniami zdobioną banderę, która do dziś znajduje się na statku i należy do najcenniejszych pamiątek.

„Dar Pomorza” odbył kilka wielkich podróży szkolnych. W 1931 r. był w Nowym Jorku, w 1932 r. w Indiach Zachodniej 16 września 1934 wyruszył jako pierwszy polski statek w rejs dookoła świata i wrócił 3 września 1935 r. U wybrzeży Japonii stawił czoło tajfunowi, który wyrządził olbrzymie straty w Kobe, Ocie i Kioto. W latach 1936/37 odbył rejs na wody południowego Pacyfiku przechodząc najpierw przez Kanał Panamski, zwinął na Galapagos, Tahiti po czym, również jako pierwszy polski statek, opłynął słynny Przylądek Horn. Uczestnicy rejsu, między innymi popularny radiografista A. Kwiatkowski, przyjęci zostali załozonego niedawno Bractwa Kaphornców.

W czasie wojny „Dar Pomorza” był internowany w Szwecji. Wrócił do kraju października 1945 roku.

Statkiem dowodzili: kpt. ż.w. Konstancja Maciejewicz w latach 1929—1938, kpt. ż.w. Konstanty Kowalski w latach 1938—39, kpt. ż.w. Stefan Gorazdowski w latach 1946—51. Od 1953 r. komendantem jest kpt. ż.w. Zimierz Jurkiewicz.

W. f. i

Fot. CAF — Ukleje



KOSZALIN. Ulica Zwycięstwa.

Pot J. Patan



Zawsze w przodzie

Wieczorem, w zależności od pory roku — wcześniej lub później, parami wymykają się z portu. Czasami żegna ich gromada letników spacerujących po falochronie ale najczęściej, szczególnie w ciemne i chłodne wieczory jesieni, zimy i wiosny, wystarczyć im musi przyjazne mruganie latarni morskiej. Po wyjściu z portu, kiedy giną kontury budynków i światła brzegu zamieniają się w sznur połyskujących brylantów, na „czystej” wodzie szpyer podaje sternikowi kurs z Doleceniem:

— Tak trzymaj, w razie czego budź!

Przed nimi kilka godzin drogi na łowisko i chwile snu przy akompaniamencie dudniącego silnika. Zmieniającym się przy sterze długie nocne godziny wypełnia obserwowanie kompasu i światła kartnera płynącego tuż przy nich, z którym na łowisku wspólnie podejmują pracę. Teraz latem, kiedy świta bardzo wcześnie, już o drugiej, najpóźniej trzeciej w nocy zaczyna się ich dzień, wyczerpujący siły dzień pracy.

Po kilku dniach przeczesywania łowisk przeciwnym kursem wracają do portu. Kiedy silniki wydają niski, dudniący odgłos a kadłuby są głęboko zanurzone w wodzie znak to, że rejs był udany.

Ile razy wypływali na łowiska rybacy „Korabia”?

Łatwiej odpowiedzieć z czym wracali. Zawsze utrudzeni, często zadowoleni i szczęśliwi udanym rejsiem, pomyślnymi wynikami i powrotem do bliskich. W ciągu 23-letniej historii przedsiębiorstwa zło wili i przywieźli do portu 269 tys. ton ryb. Ponad 8-kilogramową porcję dla każdego z 33 milionów Polaków.

Zanim w styczniu 1952 roku powstał „Korab” w Uście już znacznie wcześniej zabrano się do rybołówstwa. Przybysze z różnych stron kraju podnosili z dna kanału i remontowali wraki, przyprowadzali łodzie i kutry z innych portów, z czasem zaczęli budować je miejscowi szkutnicy. Janusz Korcz, od 14 lat zastępca dyrektora do spraw połowowych, mieszka w Uście od września 1945 roku.

Przybysze łowili na swój rachunek, zakładali spółdzielnie, potem swój od-

ział otworzyła gdyńska „Arka”. Przyjechali, wydelegowani z Gdyni, Wiktor Kleinsmidt, elektryk i Leokadia Kasprzyk, sieciarka. Z nielicznej już teraz, przedzłonej osobistymi losami grupy pionierów, powstał przed 23 laty twór, któremu nadano nazwę „Korab”.

Z gromady ludzi przypadkowo spotkanych wykształciła się załoga, która od wielu lat przewodzi w polskim rybołówstwie na Bałtyku, pobiła wszelkie rekordy wydajności. W latach 1960—69, kiedy brała udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, aż 7 razy zdobyła pierwsze miejsce w całym rybołówstwie. To właśnie w „Korabiu” narodziło się hasło: Kto da krajowi więcej i tańszych ryb.

Co sprawiło, że z gromady, a właściwie zbieraniny, przypadkowych ludzi wykształcił się ambitny, świadomy swych celów kolektyw?

Zenon Lewand, który za kilka tygodni, 30 sierpnia br. będzie obchodził 20. rocznicę objęcia stanowiska dyrektora „Korabia” (też rekordzista) ma swój olbrzymi udział w kształtowaniu tego kolektywu.

— Po kilku tygodniach pracy — wspomina — zdołałem poznać załogę. Zdarzało się że oczekując na prognozy pogody i wyjście kutrów, przegadaliśmy całą noc. W tych rozmowach, a także w działaniu i postępowaniu ujawniła się grupa ludzi mądrych, którym dobro przedsiębiorstwa kraju, gospodarki szczególnie leżało na sercu. Mówili mi co i jak należy robić, jak postępować. Uważnie słuchałem Janka Prusa, Janusza Korcza, Zygmunta Kustusza, Piotra Jefimowa, Jana Guskiego, Tadeusza Bugajewskiego...

Nie były to formalne narady ani zebrania. Ot., w ciasnym i zadymionym pomieszczeniu serwisu rybackiego zwyczajne gadki, narzekania, uwagi. O niektórych sprawach mówili wprost, innych musiałem się domyślać.

— Jak będzie w „Korabiu” sprawiedliwość to będzie dobrze — dość często, powtarzali. A kiedy pytałem kogoś o krzywdę dzieje, odpowiadali że nie o sobie mówią. Rozmawiałem z gromadą, a także w pojedynkę kiedy łatwiej o zwierzenia, bardziej szczerze myśli. Z Ja-

nuszem Korczem często przemierzaliśmy dziesiątki kilometrów wzdłuż plaży.

Wiele spraw załatwiałem od ręki, inne wymagały czasu, także decyzji władz nadzórnych. W tych najważniejszych, ludzkich pomogli mi bardzo towarzysze z komitetu.

Umiejętność słuchania ludzi i serdeczność w załatwianiu ich spraw, bólów, czasami problemów zjednała Zenonowi Lewandowi sympatie załogi. Jadwiga Malinowska przytacza obiegową opinię wśród załogi: — Idź do Taty — radzili sobie i u dzie — on ci załatwi.

To zaufanie zrodziło się nie tylko w wyniku podejmowania popularnych, chociaż nie zawsze łatwych decyzji. Gruntowały je czyny, postawa, osobisty przykład.

— Dyrektora Zenona Lewand — píše Jadwiga Malinowska emerytka, wieloletnia przewodnicząca Rady Zakładowej — nazywano „ojcem korabiowskiej rodziny! Być może, że ten familiarny, ale bardzo serdeczny tytuł nadano pewnego mroźnego dnia, gdy kutry z powodu zwałów kry nie mogły wejść do portu. Czekano na lo dołamacze. Sytuacja była tragiczna wzmagał się mróz coraz bardziej utrudniający wejście do portu. Na końcu mola wczekiwalni przemarznięci członkowie rodzin rybaków, przedstawiciele pionu połowów i dyrektor Lewand Długie były godziny wyczekiwania. Widokiem kutrów całkowicie pokrytych białym, połyskującym lodem można byłoby się zachwycać gdyby nie groza sytuacji. Wszystko skończyło się szczęśliwie, a załogi połączyła z dyrektorem serdeczna, ludzka więź niezawodnej przyjaźni.

W takich okolicznościach rodziła się! ce mentowała korabiowska rodzina, na takiej glebie wyrastały zdrowe, ambicje przedowania.

Rok 1957 przyniósł pierwsze sukcesy rozstawiające „Korab” na wybrzeżu. Kiedy inne przedsiębiorstwa przynosiły milionowe straty, oni wypracowali pierwszy zysk. Niewiele tego było zaledwie 7 tys. zł. ale już zysk! Nie ulegało wątpliwości, że był on wynikiem „słuchania” ludzi i efektem działalności powołanej Rady Robotniczej. Wybrali do niej ludzi mądrych, obowiązkowych, cieszących się autorytetem i zaufaniem. W pierwszych burzliwych latach przewodniczył radzie robotniczej niezwykły już Stanisław Markowski, w 1959 roku zastąpił go pełniący te funkcje do dziś Kazimierz Kubisz. Janusz Korcz, szpyer reprezentujący pływających był w tych pierwszych latach wiceprzewodniczącym rady.

W kontynuowaniu codziennych, nieformalnych konsultacji pomogła otwarta 21 marca 1957 roku kawiarnia w Domu Rybaka. Obok był sklep przyzakładowy, z tyłu świetlica. Kto załatwił sobie zaopatrzenie, a miał chwilę czasu przychodził do kawiarenki.

— Była wtedy moda na wino — wspomina Zenon Lewand. — Przy szklanicach rislinsów, tokajów pobudzających fantazję nadal toczyli dyskusje. Tam dochodzili do wniosków, że jest jakaś określona kwota kosztów stałych, że trzeba łowić więcej by koszt połowu 1 kg był jak najniższy... Z tych dyskusji zrodził się pierwszy, fantastyczny jak na tamte czasy rekord Piotra Jefimowa. Kiedy w innych przedsiębiorstwach średnia połowów wynosiła 160—170 ton, Piotr Jefimow na „Ust 41” złowił w 1957 roku 416 ton!

Przy wejściu do Domu Rybaka wisiła, ciągle aktualizowana tablica z wynikami, połowów poszczególnych kutrów. Z czasem, kiedy hasło: — „Kto da krajowi więcej i tańszych ryb”, zdobywało popularność, na tablicy dopisywano wartość złowionych ryb i koszty połowów. Kto darł sieci albo powodował awarię, przestawał się liczyć. Ci, którzy łowili mało spadali

pod ostrzegawczą czerwoną kreskę. Żarty, złośliwe docinki kolegów i kibiców też były wliczone w formy mobilizacji.

Dla załóg zajmujących pierwsze miejsca przewidziano w regulaminie nagrody. Tych spod czerwonej kreski czekały wprowadzić nie regulaminowe, ale konkretne męskie rozmowy — co dalej?

W tamtych latach floty przedsiębiorstw podzielone były na zespoły Kierownikami ich byli najlepsi szpyrowie, którzy mieli uczyć słabszych, decydować o przejsciu zespołu na inne bardziej wydajne łowisko. Ale nie zdawało to praktycznego egzaminu. W morzu i tak każdy łowił na własną rękę. Zdecydowano więc, że kierownicy zespołów zaopiekują się najlepszymi. A że modna w tym czasie zaczynała być metoda połowów w tukę, więc ci najlepsi tworzyli pary z najgorszymi. Wyniki dzieliły się na pół. A że ci dobrzy nadal wybierali łowiska, nadzorowali do bór sprzętu, narzucali dyscyplinę itd. — efekt był prosty. Czerwona kreska spadła szybko o 5 pozycji w dół.

Rekord Piotra Jefimowa, świetne wyniki Kazimierza Jernakowicza, Jana i Zygmunta Prusów i innych rozbudziły dyskusję na temat przydatności superkutrów w połowach bałtyckich.

Starania o otrzymanie nowych o lepszych walorach eksploatacyjnych i warunkach socjalnych jednostek zaczęto już w 1958 r.

Jedynym warunkiem utrzymania superkutrów na środkowym wybrzeżu było złowienie na nich 300 ton ryb w ciągu roku. Piotr Jefimow i Kazimierz Jernakowicz po roku zameldowali o złowieniu prawie 600 ton każdego.

Nie oznaczało to jednak końca walki e supry.

— „Korab” chwali się wysoka średnia — mówili przeciwnicy — bo ma dwie nowe stalowe jednostki. My zaś eksploatujemy też supry o drewnianych kadłubach, które obniżają średnią. Wziął więc Zygmunta Kustusza „drewniaka” i do połowy to ku, do święta Rybaka złowił na nim 500 ton ryb.

Następnym zarzutem jaki wysunęli przeciwnicy było twierdzenie, że trzem jednostkom można zapewnić prawidłową obsługę w porcie. Korabiowcy będą mogli pokazać ile są wari, jeśli będą eksploatowali 10 suprów.

O to im tylko chodziło! Mieć przynajmniej 10 suprów! Taka flota zdoła zapewnić rytmiczne dostawy surowca do przetwórstwa, dla fabryki konserw. Na to czekali, a rybacy nie zawiedli. Przy 10 jednostkach osiągnęli średnią wydajność 850 ton!

Zaczęły się lata rekordowych połowów i osiągniętych zysków. Kiedy w roku 1966 zaczęto w „Korabia” inwestować w obiekty lądowe, flota zarobiła na to zyskami. W latach 1966—74 na inwestycje wydano w Uście 133 mln zł. W tym samym czasie korabiowcy wypracowali 199 mln zł zysku.

Z czasem spowszechniały stosowane kiedyś formy mobilizacji do wychodzenia na łowiska; zwiększania połowów, troski o koszty. Po prostu wytworzyły się naturalne nawyki, rzetelna, wydajna, praca stała się normą. Zwarła się jeszcze bardziej korabiowska rodzina, której ambicja jest przodować, chociaż niezyciowe kryteria oceny skłoniły ją do rezygnacji z udziału we współzawodnictwie.

W pierwszym roku swego istnienia „Korab” złowił około 3 tys. ton ryb. W ubiegłym roku 23 tys. ton. W 1980 roku chcą łowić 50 tys ton i wytwarzać 12 tys. ton konserw.

Stale więcej, lepiej. Ciągłe w przodzie!

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Fot. J. Pataft

MIAŁ Marian szesnaście lat, gdy w 1942 roku hitlerowcy zapędzili go do obozu w Majdanku. Miał spłacić dług za ojca zmarłego już działacza ludowego, zaciętego antyfaszysty. Po roku z rampy w Majdanku uciekało sześciu młodych więźniów. Dwóch zostało przy życiu. Jeden z nich, Mańan znalazł się w Batalionach Chłopskich, w oddziale leśnym 2 „Tomasza” — Józefa Abramczyka. Zdobył szlify dowódcy grupy, stopień sierżanta. Cztery razy ranny — odebrał odznakę bojową. Było to po bitwie na Grzywacu. Najcięższą bitwę miał jeszcze wtedy przed sobą.

Było to w czerwcu 1944. Oddział „Tomasza” atakował załogę obozu dla jeńców radzieckich. Po wielogodzinnej walce 64 oficerów i żołnierzy radzieckich wydarło pewnej śmierci. * Znaleźli się w Batalionach.

Marian Marszałek przechowuje zdjęcie z towarzyszymi wspólnej walki. Od wiedzieli go wiele lat po wojnie.

Wyzwolenie. Oddział „Tomasza” wstępuje w szeregi Ludowego Wojska Polskiego. Kierują go w południowe rejon Polski, do walki z faszystowskimi bandytami. Banda „Orła” przysłała Marianowi wyroki śmierci. Władze zdecydowały się skierować, zdemobilizowa-

nego, do pracy na koszalińskiej ziemi.

Sekretarzem Marian Marszałek gminie w Rąbinie, ale ciągnęło go do ziemi. Wziął więc opuszczoną gospodarstwo w Świdwinie, obok mleczarni, zaczął od gołych murów, jednej ścianki i sześciu prostok. Ody gospodarstwo

TRZY ROZDZIAŁY
ŻYCIADVOU

kwitła — zbrodnica ręka podłożyła ogień. To było sześć lat temu.

Z zagrody wyjeżdża na ciągniku młody człowiek. Syn, Adam, pełni latem w gospodarstwie funkcję traktorzysty. Jest studentem Uniwersytetu im M. Kopernika w Toruniu. Jest aktywistą partii. Przewodził najlepszemu w kraju zespołowi na Olimpiadzie Wiedzy o Polsce Współczesnej. Gdy czytacie te słowa, jedzie z wycieczką do Anglii i Szwecji. To uniwersytecka nagroda za cydowały się skierować, zdemobilizowa-

W warsztacie syn Andrzej — mechanizator, następca na zagrodzie. Technolog przemysłu chemicznego, córka Basia — opiekuje się w wakacje trzodką. W przeddzień Święta Odrodzenia zawarła związek małżeński, Ela, uczennica ogólniaki, wróciła z wycieczki do Czechosłowacji — nagrody za piątki. Ona pro-

ra i 53 q z hektara jęczmienia, 33 q żyta i 310 ziemniaków. Jedna z trzynastu krów doi w roku powyżej siedmiu tysięcy litrów mleka, Gospodarstwo jest wysoko zmechanizowane.

Marian Marszałek, członek partii, myśli kategoriami społecznymi. Przewodniczy komisji samorządu przy WZKR w Koszalinie, radzie spółdzielni kółek w Świdwinie i Radzie Nadzorczej Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. W 1973 r. utworzył zespół produkcyjny rolników.

Najpierw do zespołu przystąpił Ludwik Sawicki ze Świdwina i Jan Pierz z Bystrzyna. Polęczyli 35 ha własnych gruntów. Na przejętych zdewastowanych gruntach PFZ, po sutym wysiewie wapna i nawozów, zebraли pierwszy przyzwoity wspólny plon. Zakupili 50 cielaków. Własnych i pożyczonych zółówek zainwestowali w produkcję orawie milion. Przyszli do zespołu następni. Franciszek Osłzak i 12 ha, Józef Woźniak z 10 ha, Figura z 12 ha i miodu Tadeusz Chmielewski. Po kursie odpowiadać będzie w zespole za mechanizację. Wszyscy członkowie zespołu mają następców i dla nich chcą po nowemu gospodarować.

T. FISZBACH

Fot. I. Piątkowski

Po chleb w samo słońce



DROGA DO DYPLOMU

W grupie absolwentów studium zaocznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej, którzy w końcu czerwca br. otrzymali dyplomy ukończenia studiów i tytuły inżynierów był także Marian Furmaniuk, pracownik Zakładu Narzędzi Skrawających w Koszalinie.

Odebrał dyplom, obejrzał go dokładnie i poczuł jakś dziwną, niezrozumiałą pustkę. Byli jeszcze wokół wykładowcy, koledzy z którymi uczył się, wspólnie przeżywał niepokoje, spalał nerwy przed egzaminami, ale to wszystko było już jakieś dalekie, niemal obce. Papierki, który trzymał w ręce zakończył etap życia wypełnionego ciężką pracą, obowiązkami od świtu do nocy. Pięć lat, studiów, ciężkiej, wyczerpującej pracy. I nagle wielka swoboda!

W życiu Mariana Furmaniuka nie był to pierwszy okres nauki. Pracując zawodowo, mając rodzinę, ukończył technikum wieczorowe. Dopiero po otrzymaniu dyplomu kiedy miał czas, z którym nie wiedział co robić, uświadomił sobie, że z 10 lat swego małżeństwa 8 wypełnione było nauką, że w tym czasie był chyba ze dwa razy z żoną w kinie.

Nie brał w swym życiu nic na kredyt, na wszystko zapracował, wszystko co ma zdobył własną pracą, dużym wysiłkiem.

Już jako 15-letni chłopiec poszedł do domu, uczył się w zasadniczej szkole zawodowej w Trzebiatowie, tam też mieszkał w internacie. 17-letniego niepełnoletniego absolwenta nikt jednak nie chciał zatrudnić. W poszukiwaniu pracodawcy trafił do koszalińskiej Spółdzielni Mechaników Samochodowych gdzie znaleźli się odważni i zdecydowani przekroczyć surowy przepis.

Pracował na frezarce, w tym samym charakterze podjął w 1960 roku pracę w nowo uruchomionym „Kaie” u. Pociągnęła Mariana Furmaniuka — jak mówi — nowoczesna, ciekawa produkcja. Wrócił też do „Kazelu” po odbyciu służby wojskowej, ale nie na długo. Trudno było pogodzić naukę z pracą na dwie zmiany. Cztery razy w tygodniu, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki popołudnia musiał spędzać w ławce szkolnej. Przeszedł do „Inprometu” gdzie pracowano tylko na jedną zmianę.

Skończył naukę, awansował z frezera na technika gospodarki narzędziowej. Studia za czął w 1970 roku.

Nie był sam. Po pewnym czasie przy drugim końcu stołu w ich mieszkaniu na osiedlu Tysiąclecia ze skryptami i podręcznikami siedziała żona, która rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. W tym roku też otrzymała dyplom.

Z pomyślnego finału rodziców najbardziej ucieszy się ich 10-letni syn, dla którego rodzice będą mieli wreszcie więcej czasu.

Skończył się okres wytężonej pracy na dwie albo i więcej zmian, ale Marian Furmaniuk nie może pójść na zasłużony urlop. Wykorzystał go na wykonanie pracochłonnej pracy dyplomowej. Przeholował nawet 3 dni, które w porozumieniu z dyrektorem Józefem Grodzkim odpracował przy... frezarce. Nie zapomniał jeszcze swego iow du, a jak twierdzi dyr. Grodzki majster wcale nie żartując namawiał Furmaniuka żeby został na warsztacie. Wrócił do warsztatu, ale na zastępstwo głównego dyspozytora produkcji, (wł)

Fot. J. Piątkowski

Kombinat PGR Redło. Ostatnie dni lipca. Upał Nie ma czym oddychać. Na ławkach i palach ludzie kończą tak zwane ziele lone zniwa, ale tu we wsi nie słychać jazgotu maszyn.

Dyrektora kombinatu akurat nie ma, podobno pojechał do Warszawy. Zastępca chwilowo zajęty, bo właśnie ekipa telewizyjna przygotowuje reportaż. Kiedy bizon wyrusza w pole, zobaczy to cała Polska. Obrotna sekretarka nie odprawi jednak dziennikarzy z niczym: „dam panu specjalistów od mechanizacji i od produkcji roślinnej, pan z nimi porozmawia, a później wróci za stępca...”

— „Znakomicie, przecież ci specjaliści od powiadają także za zniwa”.

W całym kombinacie Redło jest do zjeźdu 1787 hektarów zboża, 355 hektarów Tze paku i 222 hektary mieszanek zbożowych. Razem, to ponad dwa tysiące ha. Gdyby to kosić kosami, to trzeba by... zaraz, zaraz! Dobry kosiarz w ciągu dnia może skosić pół hektara zboża. Żniwa w Redle trwają zwykle 12—14 dni. W ciągu tych dwutygodni zbiory będą zęte, wymłócone, zwiezione do magazynów i sprzeżane państwu. A zatem tylko do skoszenia pól w tak krótkim czasie trzeba by prawie pół tysiąca dobrych kosiarzy, pracujących co dzień od rana do nocy. A zwózka, młocka itp.?

Dwa tygodnie, to nie jest rekord kombinatu w Redle. Rekord padł przed kilkoma laty. Żniwa trwały 9 dni!

Snopowiązki do lamusa?

Inżynier Marian Jesdołowski, główny specjalista od spraw mechanizacji (28 lat, studia w AR w Szczecinie, urodzony i wychowany w PGR) wyjaśnia sprawy związane z organizacją żniwa.

Od pięciu lat pracuje się tu systemem brygadowym. W tym roku do żniw wyjdą trzy brygady. Co to jest taka brygada? Wygląda to tak: sześć kombajnów marki bizon, dziewięć ciągników z 18 przyczepami do transportu żarna, samochód pogotowia technicznego i dwu mechaników. Każdą brygadą kieruje kierownik brygady.

Jakie są zalety systemu brygadowego? Rozliczne. Przede wszystkim szybkość pracy, lepsze, pełniejsze wykorzystanie sprzętu, mniej uciążliwych usterek. Tak wygląda nowoczesna praca w polu.

W kombinacie są dwa kombajny typu vistula. Uznano je w tym roku jako nieprzydatne dla pegeerów, przez cały sezon służyć więc będą rolnikom indywidualnym. Po żniwach u nas, do rolników pójdzie też kilka bizonów.

Na moje pytanie o snopowiązki, inżynier parsknął śmiechem: po snopowiązkiach zostało u nas już tylko wspomnienie

— A kłopoty, inżynierze?

— Kłopoty są jeszcze ze zbiorem słomy, to opóźnia o kilka dni inne prace, już po żniwne. Poza tym, takim „zakalcem żniwnym” jest odbiór zboża przez PZZ. Nasi traktorzyści muszą czekać w kolejce nie raz po 12 i 14 godzin. To opóźnia pracę.

W kombinacie Redło ziemia nie jest najlepsza od trzeciej do szóstej klasy, ale po-

słuszna ludziom bo ludzie są wspaniali, godni szacunku.

Inżynier Wojciech Smakulski, ten od spraw produkcji roślinnej (31 lat, studia w AR w Poznaniu, też wychowany w rodzinie pegeerowskiej) wtajemnicza mnie w tajniki urodzajów. Bo Redło osiąga plony dobre. W ubiegłym roku np. 39 kwintali czterech zbóż z hektara. W tym roku nie chcą zapeszać, milczą, mówią — niech pan przyjedzie w sierpniu, ale chyba będzie lepiej.

Więc inż. Smakulski:

— U nas ziemia musi dać, dostaje od nas 400 kg NPK na hektar. Co roku jednak przejmujemy od indywidualnych rolników od 80 do 200 ha ziemi ornej. Są to gleby tak zaniedbane, że trzeba kilka lat, aby je doprowadzić do dobrego stanu.

— Kombinat mimo to utrzymuje się w czołówce...

— Tak, taci. W ubiegłym roku zajęliśmy pierwsze miejsce w Polsce w dziedzinie nawożenia, ochrony roślin, oprysków wodnych itp.

Siedzimy w gabinecie dyrektora w trójce. Pytam inżynierów:

— Czy żniwa, to w waszym prywatnym życiu duże zakłócenie?

— Trochę. Wstawać trzeba o piątej, spać się idzie nieraz o pierwszej w nocy. Ale to nie jest obciążenie nie do zniesienia. W końcu nikt nas nie zmusza tak długo pracować. Robimy to dobrowolnie. Załoga pracuje od go-dz. 8 do 16; teraz od 8 do 18.

Komu się dobrze wiedzie?

W niezbyt odległych czasach, kiedy między moją szkołą a internatem za przynależność do ZMP dostawało się w najlepszym przypadku po mordzie, słowo „pegeerowiec” było słowem obraźliwym. Pegeerowiec — jako człowiek drugiego, gorszego gatunku. To przypomnienie nie ma nic wspólnego ze żniwami, ale zastępca dyrektora, mgr inż. Jarosław Żarski (koledzy z telewizji już odjechali) zaprosił nas na obiad do stołówki. Stołówka przygotowuje w czasie żniw 800 obiadów, które wywozi się w pole, by ludzie mieli wygodę. Obiad składa się z dwu dań i kompotu, herbaty czy kawy. Napoje są w polu od rana. Za obiad, który kosztuje 9 zł, robotnicy płacą 30 proc. ceny, resztę kombinat. Jak żniwa to żniwa.

Stołówka kombinatu. Wnętrze jak restauracyjne w mieście. A obiad? Tak się gotuje tylko w domu. Właśnie ów w pewnym sensie komfort stołówki przypomniał mi niedawne w końcu czasy. Ile trzeba było lat, żeby powiedzieć tak, jak mówimy obecnie: — jemu dobrze się powodzi, bo pracuje w pegeerze?

Dyrektor narzeka na brak mieszkań. Za imoło budowało się kiedyś, a teraz ludzie chcą mieszkać wygodnie, z komfortem. Dobrze zarabiają (średni roczny zarobek w kombinacie wynosi 4,5 tys. zł miesięcznie) więc chcą żyć wygodnie.

— Czy dużo ludzi odchodzi z PGR?

— Od trzech lat — nikt,

— Jak pan ocenia załogę?

— Nasze wyniki, to przecież ocena załogi...

A potem słuchałem o ludziach, dla których kombinat jest zakładem pracy własnym, lubianym — choć to niezbyt właściwe słowo. Ale jakże to nazwać?

Na przykład kombajniści. Trzy lata i rzędu zajmują pierwsze miejsce w wojewódzkich konkursach. Kombajnista i traktorzysta Marian Bednarek w zeszłym roku otrzymał list pochwalny od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Taki list otrzymuje się nie za darmo.

W kombinacie mówią, że pracowitość u Bednarków jest cechą rodzinną. Brygadziście w warsztacie naprawczym jest syn Bednarka, Jan. Powiedziano mi o nim:

„Dla niego nie ma godzin pracy. Jak trzeba, to pracowałby i 24 godziny. Wczoraj o czternastej zepsuł się ciągnik. Robił przy nim całą noc i dziś rano ciągnik gotowy...”

Bednarek-senior i Jerzy Ejankowski, to dwu najlepszych kombajnistów w kombinacie. Ejankowski jest społecznikiem ponadto, radnym WRN, Ale w tym roku nie będzie kosił zboża na polach kombinatu Redło, bowiem „Motoimport” wysłał go wraz z bizonem jako specjalistę na pola Szwecji.

Opowiadano mi i o młodych kombajnistach. Np. Ryszard Kricki albo Jan Młynarczyk, który dopiero jeden sezon jeździł kombajnem i świetnie się sprawdził. Opowiadano o monterach Janie Reszeterze i Józefie Wójciku. O takich mówi się, że mają „złote ręce”, a ci akurat będą czuć przy żniwach, aby maszyny były w pełni sprawne.

Pracowici, rzetelni ludzie. „Aha! I jeszcze koniecznie niech pan wspomni o kierowniku warsztatów naprawczych Edmundo Rynkiewicz. To świetny kierownik. W żniwa warsztaty są czynne całą dobę, pan rozumie, sprzęt musi być sprawny zawsze. Przypuścimy, że zepsuje się kombajn, no to kombajnista idzie spokojnie spać, rano ma maszynę gotową.

— Załogę — mówi zastępca dyrektora — mamy młodą, chętną do pracy. Dbamy o to, żeby poza pracą mieli także warunki dobrego odpoczynku. Czasem organizuje się wycieczki. Jeśli za granicę, to typujemy raczej pracowników fizycznych niż umysłowych.

W kombinacie w Redle pytałem kilka osób, czy chciałyby przenieść się do pracy w mieście. Odpowiedziano mi, że nie.

Kto żyw do żniw!

A teraz wszystko przygotowane, wszystko obliczone. Rozdzielone już zadania. Z ponad 700-osobowej załogi chyba każdy wie, co będzie robił przez dwutygodniowy okres żniw. Oczywiście nie każdy wyjdzie w pole, bowiem uprawy zbóż nie stanowią głównej produkcji kombinatu. Na czele jest hodowla, przy hodowli też pracuje sporo osób.

Żniwa, to okres najważniejszy w ciągu roku. Najważniejszy dlatego, żeby nie stracić ani jednego ziarna, które wyrosło, uchroniło się przed mrozem, przetrwało zimną i deszczem, dojrzało w słońcu. Będzie z niego chleb na cały rok, więc w samo słońce, nawet w piekielny upał trzeba iść zbierać ziarna.

— Niech pan do nas przyjedzie za kilka dni, jak bizon wyjdzie w pole. Zobaczy pan u nas żniwa,

ZDZISŁAW KAZIMIERCZUK



SŁUPSK. Fragment centrum miasta;

Fot. I. Wolikiewk.

W REPORTERSKIM ZWIADU - IKRÓCII

ŚLUPSK. Powołano Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Prezesem ZW TPD wybrano Leszka Makę, wiceprezesami: Zygmunta Jaworskiego, Franciszka Buraczewskiego i Jerzego Sznielińskiego. Na posiedzeniu przedyskutowano formy i metody pracy towarzystwa w doskonaleniu opieki nad dziećmi i rodzinami.

Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne organizuje w dniach 23 i 24 bm. w Słupsku występy artystów Państwowej Opery i Operetki z Bydgoszczy. Wystawiona zostanie operetka Johana Straussa „Zemsta nietoperza”, której adaptacji libretta dokonał swego czasu Julian Tuwim. Artyści będą gościć wystąpią cztery razy. Spektakle odbywać się będą 23 i 24 bm. o godz. 17 i 20 w sali BTD. Kasa teatru prowadzi już przedsprzedaż biletów.

(pak)

W gmachu byłego Urzędu Powiatowego Urząd Miejski i WZKR

BYTÓW. W gmachu przy ul. 1 Maja 15 i 12 po zlikwidowaniu Urzędu Powiatowego ulokowano nowe Jednostki administracyjne. Część pomieszczeń w* budynku głównym nr 15 zajęł Urząd Miejski. Również w budynku nr 12 znajdują się biura Urzędu Miejskiego (kolegium ds. wykreślenia, widencja ludności i biuro dowodów osobistych oraz referat zatrudnienia i spraw socjalnych). Numery telefonów bezpośrednich są następujące: naczelnik miasta — 25-92, sekretarz UM i referat gosp. kom. i mieszkaniowej 23-53, biuro meldunkowe 22-35, Urząd Stanu Cywilnego 27-91. Do wszystkich komórek UM (z wyjątkiem USC) można dzwonić przez centralę na numery od 20-11 do 20-16.

W gmachu przy ul. 1 Maja 15 ma również swoją siedzibę nowo powstały Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Słupsku z siedzibą w Bytowie. Telefony bezpośrednie: prezes — 22-01 wiceprezesi — 26-37, 23-49 i 23-65. Ze wszystkimi komórkami WZKR jest połączenie przez centralę (nr 20-11 do 20-16). (mk)

UWAGA DZIECKO NA 3EZDNI

REPORTERSKI ZWIAD

O bezpieczne lato wiejskich dzieci

^OJ. ŚLUPSKIE. Żniwa — najwazniejszy okres pracy rolników, wyjątkowo praca od świtu do zmroku. Poza tymi plonów nie powinno nie fraszować rolników, nawet to, co pod ich obecność robią dzieci. Sprawa to wielkiej wagi, bowiem już nieraz korrupcykasy prasowe donosiły, że pozostawienie bez opieki dzieci wiejskie to niebezpieczeństwo, gliniankach, ulegały wadkom drogowym, nieumyślnie powodowały pożary. Dlatego tak ważną organizacją w okresie żniw wiejskich dzieci, ogródków jordanowskich przedsięwzięcia. Właśnie „army pomocy rolnikom interesujemy się w kolejnym zwiadzie reporterskim, przeprowadzonym w przededniu żniw w kilku wsiach województwa słupskiego.

Dzieciniec przy gospodarstwie rolnym w Duninowie działa już od 8 bm. Opieką Teresy Sowy zajmuje się dzieci w wieku od 2 do 9 lat. Poniedziałku zapewni im się wy-



„BŁĘKITNY SZLAK” POKONANY!

USTKA. Przez dziesięć kolejnych wieczorów płonęły harcercie ogniska na trasie piątego rajdu pieszego „Błękitnym Szlakiem Nadmorskim”, zorganizowanego przez komendy: Koszalińskiej Chorągwi ZHP i Hufca Słupsk. Wędrówka przebiegała szlakiem od Łeby do Ustki. Większa część turystycznej marszruty prowadziła przez najciekawsze tereny Słowińskiego Parku Narodowego. 250 druhen i druhów z drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, reprezentujących woj. koszalińskie, słupskie i pilskie, miało okazję zobaczyć i poznać piękne tereny.

— To nic, że mamy za sobą kilkadziesiąt kilometrów pieszej wędrówki, obolałe nogi — mówią rajdowicze z woj. pilskie. — Stworzono nam świetną okazję do zobaczenia czegoś, co zafascynowało nas swoją dziewiczą naturą; widoki wędrujących ton piasku, największych w Europie ruchomych wydm. Ostatnie, rajdowe spotkanie, wyznaczono na leśnej polanie w pobliżu Ustki. Gośćmi wędrownego obozu byli m. in. przewodniczący wojewódzkiego rad wykonawczych FSZMP w Koszalinie i Słupsku: Piotr Leśniewski oraz Antoni Kustusz. Nastąpiła krótka ceremonia pożegnalnego apelu, wręczenie proporczyków uczestnikom. Komendanci słupskiej i koszalińskiej Chorągwi ZHP ofiarowali puchar dla najlepszej grupy rajdowej ze Swidwina.

Do zobaczenia za rok!

(wir)

NA CENZUROWANYM

Czytelnicy pytają, dlaczego?

ŚLUPSK. Dlaczego kierownleska sklepu WSS przy ul. Pomorskiej zamawia tak niewiele mleka, a tak dużo piwa? Klienci zmuszeni są urządzać wyścigi, by kupić mleko, bowiem o godzinie 6.30 tego popularnego napoju już nie ma. Kłopoty są również z chlebem i bułkami. Mieszkańcy okolicznych domów interweniowali w dyrekcji, jednak bez skutku.

Czy sprzedawczyń kiosku „Centrali Nasiennej” na targowisku w Słupsku może co pół godziny podnosić ceny sprzedawanych pomidorów — pyta Juliusz Dziewicki. Takie „ekonomiczne” fakty odnotował nasz Czytelnik w zeszłym tygodniu. Przez pół godziny pomidory w tym kiosku sprzedawane były w cenie 40 zł. a później ni stad, ni zowad sprzedawczymini podwyższyła o 8 złotych cenę za kilogram tych saymch pomidorów...

Jeśli tak dalej pójdzie, miód w tym roku będziemy kupowali na receptę, bowiem — jak relacjonuje Edward Radzik ze Słupska — rolnicy i służba agrotechniczna SHR z Rędzikowa nieopatrznie trują pszczoły przy okazji stosowania środków chemicznych do ochrony roślin. Dlaczego spryskuje się piancją roślin środkami owadobójczymi w poludnie, gdy pszczoły żerują, nie zaś rano lub wieczorem, jak określają to odpowiednie przepisy? Pasięka pana Radzika została w ten sposób dokumentnie wytruta.

Czy zepsuta kasę w nowym samie WSS w Słupsku trzeba reperować przez dwa dni? Dwie zepsute kasy zdeorganizowały pracę. Zamiast, jak wszędzie w samach, dokonywać zakupów szybko i sprawnie, klienci WSS musieli w ub, poniedziałek czekać pół godziny w kolejce do jednej, czynnej kasy. (pak)

— Dla starszych dzieci naszych pracowników, mamy jeszcze wolne miejsca na koloniach — mówi B. Witkowski. — Trudno jednak skompletować turnus, bo rodzice w okresie żniw wolą posyłać dzieci do lasu po zbiorruna. Tutaj tak się robi od lat, bowiem „Las” dobrze płaci...

— Przedszkola Kombinatów Łącarskiego w Smołdzinie znajdujące się we wsiach Łokciove i Żelazo — także będą czynne w okresie żniwnym — informuje specjalista ds. pracowniczych Jerzy Strykarz. — A dzieciniec? — trudno mi jeszcze o nich mówić. Pracują tutaj zaledwie kilkanaście dni i widzę najpilniejsze potrzeby: zorganizowanie stołówki pracowniczej, wskrzeszenie akcji socjalnej, urządzenie sanitariatów...

Kierownik Zakładu KŁ w Łokciove Mieczysław Tafelski nie ukrywa że zaniedbania spraw socjalno-bytowych załogi są poważne, ale też i jego możliwości już się wyczerpały.

Niezbyt optymistyczne wnioski można wysnuć z faktycznego stanu przygotowań do opieki nad dziećmi rolników. Może w ostatniej chwili wystartują opiekuńcze placówki wiejskie?

Sądymy, że w sukurs rolnikom pójdą ponadto koła ZSMW, gospodyni wiejskich, TPD, harcerze z programem NAL. Oby te przewidywania nie okazały się złudne. Zanotował: I. WOJTKIEWICZ

Kochajmy morze cały rok...

KOŁOBRZEG. Biuro Zakwaterowań Kołobrzckiego Przedsiębiorstwa Turystycznego ma do dyspozycji turystów i wczasowiczów 11 tys. miejsc w kwaterach prywatnych w samym Kołobrzegu, jak również w pobliskich Sianożętach, Ustroniu Morskim i Grzybowie. Jest to o 100 proc. miejsc więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym. 10 tys. miejsc zarezerwowanych jest dla organizatorów wczasów. Tysiąc — dla wycieczek i turystów indywidualnych Czy to nie za mało? PTTK na przykład zgłosiło w tym sezonie zapotrze-

bowanie na 500 miejsc, otrzymało około 250. — Obecnie — mówi kierownik biura, Zdzisław Janczarski — mam wolne miejsca. Ale czy będą jeszcze za godzinę — nie mogę dać gwarancji. Rotacja jest bardzo duża. Wiem natomiast, że sytuacja rozluźni się od połowy sierpnia. Nie jest to już pełnia lata, ale chcielibyśmy przekonać urlopowiczów, że Kołobrzeg w tym czasie nic nie traci na urodzie. Zyskuje natomiast trochę spokoju, co wydaje mi się, daje większą gwarancję prawdziwego wypoczynku. (m&j)

W co się bawić na wczasach?

SZCZECINEK. Niektórzy wczasowicze skarżyli się na szernu korespondentowi na brak imprez rozrywkowych. Za placówkę w największym stopniu odpowiedzialną za dostarczenie zarówno wczasowiczom, turystom jak i stałym mieszkańcom miasta wrażeń kulturalnych uznaliśmy Dom Kultury. Informacji na ten temat udzielił dyrektor placówki, Józef Wójcik.

Dom Kultury od kilku lat współpracuje z Funduszem Wczasów Pracowniczych. Również w tym roku wczasowiczom udośćpniono świetlicę DK, w której organizowane są wieczorki taneczne, raz w tygodniu dyskoteka. Jednak sala świeci po-

dobno pustkami. 10—15 osób — to już jest dużo. Na jedną z imprez KAIA, zakupioną przez FWP, a sprostowaną przez Dom Kultury, przyszły zaledwie 3 osoby... A jeden turnus wczasów FWP liczy 200 osób.

Dom Kultury prowadzi Jedyne w tej chwili w mieście kino. W sezonie odbywa się dodatkowy seans dla młodzieży, w sumie dziennie na trzech seansach wświetlane są dwa filmy. W ostatnim czasie dwa seanse nie doszły do skutku z braku widzów.

We wtorki i piątki w godz. od 11 do 15 czynna jest w DK Izba Pamięci ZBoWiD, udostępniana również w każdej chwili na życzenie grup

ki zainteresowanych. W sali wystawowej DK czynna jest stale ekspozycja fotograficzna. Ostatnio była to wystawa pod hasłem „Ziemia szczecińska w 30-lecie”. Obecnie można obejrzeć bardzo interesujące prace członków sekcji fotograficznej DK.

— Dlatego też mocno mnie zaniepokoiły opinie letnich gości naszego miasta — mówi dyrektor DK. — Mielibyśmy raczej wrazenie że przyjechali oni tutaj po słońce i w wodne kąpiele, mniej uwagi poświęcając rozrywce. Każdej niedzieli poza niedzielą 6 czerwca, odbywają się występy naszych zespołów w muszli koncertowej Parku Miejskiego. (maj)

TAK NIE MOŻNA HANDLOWAĆ

POBŁOCIE. W październiku ub. roku mieszkanka wsi Poblócie H. H. (nazwisko znane redakcji) kupiła w miejscowym sklepie GS aparat radio wyceniony w 1300 zł. Radio zesłało się, odwozła je więc do punktu napraw gwarancyjnych, w Głównicy. Miały miejsce terminy odbioru, właścicielka jeździła z Poblócia do

Głównicy, ale aparatu nie odebrała, bowiem punkt był nieczynny. Ponieważ trzeba było wręczyć wywiązać się z zobowiązań w stosunku do klientów, zdecydowano wydawać komisyjnie pozostawione do naprawy gwarancyjne odbiorniki. H. H. wyznaczono termin na 8 lipca, tego dnia punkt był również nieczynny. Była to już

siódma podróż na trasie Poblócie — Głównicy.

Termin napraw gwarancyjnych upływa w październiku, czyżby chodziło o to, żeby nabywca utracił prawa naprawy w ramach gwarancji? Wszystko wskazuje na to, że właśnie tak jest. (mef)

Wypadku była nieostrożna Jazda.

ZDARZENIA WYPADKI

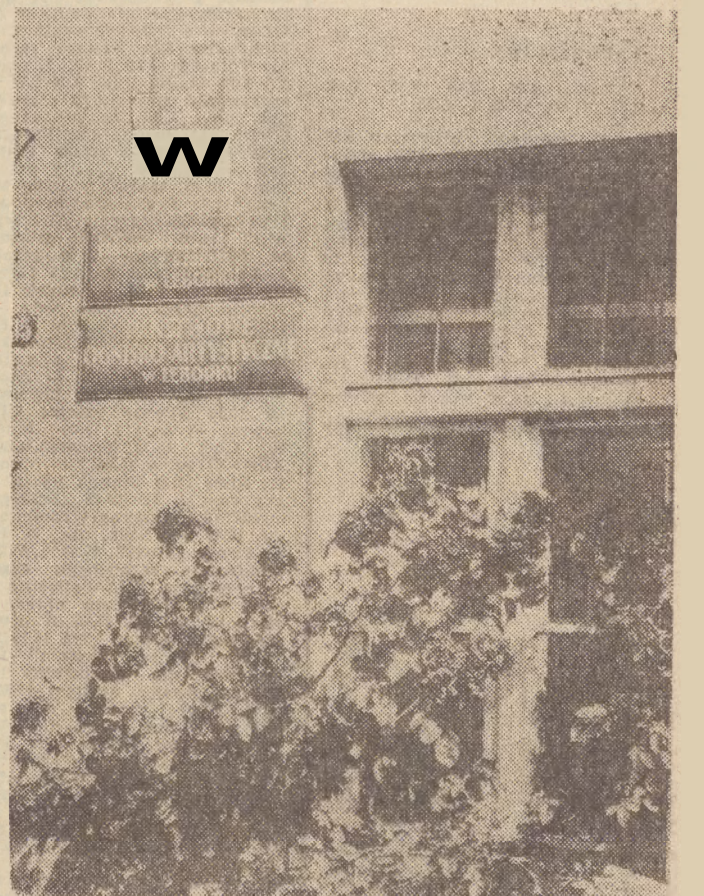
* W MTEJSCOWOSCI Połczen ko koło Bytowa doszło do zdarzenia dwóch motocykli: WSK, kierowanego przez Zygryda M. i WFM, prowadzonego przez Edmunda D. W następstwie kolizji lekko ranny został Edmund P. Jak ustalono, Zygryd M. jechał lewą stroną jezdni.

* NA ULICY Batalionów Chłopskich w Biaogardzie prowadzony przez 37-letniego Andrzeja W. samochód osobowy marki dacia uderzył w słup instalacji oświetleniowej. Pasażer pojazdu 34-letni Jan W., doznał złamania obu nóg, natomiast kierowca — obrażeń głowy. Przyczyna

W pobliżu miejscowości podborsko stanął w ogniu dziesięcioletni las. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą kilka tysięcy złotych. Prawdopodobnie ogień zaprószyli zbieracze jagód.

* STRAŻACY interweniowali ostatnio w SJ-upsku, gdzie wybuchł pożar w jednym z budynków mieszkalnych przy ulicy Chodkiewicza. Źródłem ognia była instalacja elektryczna.

* W TRZEBIA-TKOWIE (gmina Tuchomie) w czasie nieostrożnego manewrowania na polu ciągnik mańki ursus, kierowany przez 27-letniego Stanisława G. potracił 38-letniego Pawła R., który z ciężkimi obrażeniami ciała został zabrany do szpitala. (wr)



ŁEBORK. Gospodarz tego obiektu ma zapewne szczególną słabość do kwiatów, bowiem w Jury łęborskiej Państwowej Szkoły Muzycznej obrastają okazałe krzewy róż o pięknym kwiatostanie. (wir)

Fot I. WOJTKIEWICZ

C, f: ! LgP@g<¥

KOSZALIN I ŚLUPSK

87 - MO
98 - Straż Pożarna
SB - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)
DYTUROW
KOSZALIN
Apteka nr 52, ul. Świerczewskiego 11-15, tel. 269-69

ŚLUPSK

Apteka nr 51, ul. Zawadzkiego 3, tel. 41-80

BIAŁOGARD

Apteka nr 44, pl. Wolności 9, tel. 27-80

KOŁOBRZEG

Apteka nr 41, ul. Zwycięzów 1, tel. 21-66

SZCZECINEK

Apteka nr 15, pl. Wolności 8, tel. 20-34

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczno-Historyczne
Muzeum przy ulicy Armii Czerwonej 53 - wystawa etnograficzna pn. „Jamno i okolice” oraz „Zabytki świadkami naszej historii.”
ul. Bogusława II 15 - wystawy pn. „Exaltaris marynistyczny”, „Polsko-egipskie badania

BOTANICZNE

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

Wiad.: 6.00, 8.00, 8.00, 10.00, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00

5.05 Sasiadskie posady 6.05 Informacje dla kierowców 6.10 Melodie na dzień dobry 6.30 Informacje o programach PR i TV 6.35 Muzyczne propozycje na wycieczkę 7.00 Sygnały dnia 7.17 Przeboje non stop 8.05 Z melodia w samochodzie 8.30 Gwiazdy siedmiu stolic 9.00 La to z radiem 10.05 Tańce z różnych epok 10.20 „Dużo ognia” - szkic literacki 10.40 Koncert zyczeń 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Kupić nie kupić, posłuchać warto - aud. 11.30 Leto z radiem 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Leto z radiem 12.43 Rolniczy kwadrans 13.03 Koncert muzyki polskiej 14.00 Sztuka ludowa - aud. 14.20 Polskie kapele lud. 14.40 Przeboje na lato 15.05 Tańce z oper rosyjskich 15.30 Warszawska „piośń” 16.05 Ciotar i dziś 16.06 Teatr PH: zloty księcia „Razwiliha Psrie Kochaniu” - słuch. 17.05 Polskie big-bandy jazzowe 17.40 Jama 75” - montaż rozrywkowy 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Laureatki opolskich festiwalu 19.15 J. Skwarek solo i z zespołem 19.30 „Szkic do portretu” 20.05 Rewia radio weh orkiestr i zespołów 21.05 Radiowyriete 22.05 Kronika snortowa 22.20 Dyskoteka 23.05 Muzyka na estradach Świata - aud. 23.59 Koniec programu I hymn

PROGRAM NOCNY

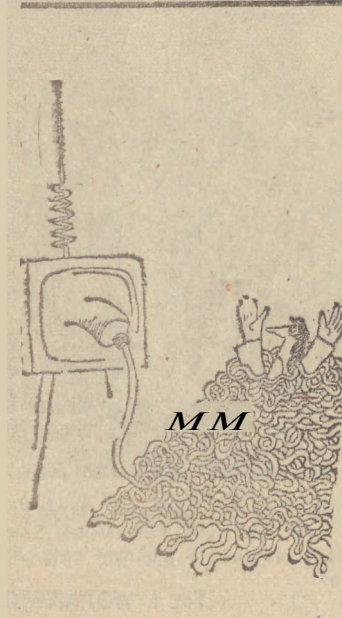
Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.M i 5.00

0.00 Początek programu 9.11--5.00 Program nocny z Krakowa

PROGRAM II

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30 i 23.30

4.27 Początek programu 4.33 Poranek muzyczny 5.35 Melodie letniego poranka 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych 6.35 Wiadomości sportowe 6.40 Para da orkiestr d'zewch 7.00 W kilku tsktach, w kilku słowach 7.10 „Pediomotywy” - magazyn 7.35 publicystyka zagraniczna 7.45 Muzyka w domu 3.35 Czołowiek i żurawie” - reportaż 8.45 Tłory kompozytorów 10.00 Wian-Hch 10.10 Przeboje z Intertudia 10.20 z Kodaly - kwartet 10.40 Montaż wierszy



konserwatorskie w świątyni! królowej Hatszepsut” oraz „Ozdoby, narzędzia i broń ludności prastawiańskiej w epoce brązu i we wczesnej epoce żelaza”
Muzeum czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, we wtorki w godz 12-18
SALON Wystawowy WBS - Malarstwo Henryka Jachimka ze Słupska - czynny w godz. 16-21
KLUB MPIK - Wystawa malarstwa Leszka Walickiego z Krakowa”
SALON Wystawowy BWA (ul. Piastowska) - Wystawa ry sunku A. Ciesielskiego i M. Waryna z Koszalina

ŚLUPSK

Muzeum Pomorza Środkowego - Zamek Książąt Pomorskich - nieczynne
MEYN ZAMKOWY - nieczynny
BASZTA OBRONNA - nieczynna
KLUKI - Zagroda Słowińska - nieczynna
KLUB MPIK - nieczynny
BRAMA NOWA - nieczynna
SMOLDZINO - Muzeum Przyrodnicze SPN - czynne w godz 10-16

KOŁOBRZEG

Muzeum Oręża Polskiego - 1) Wieża Kolegiaty - „Dzieje oręża polskiego na Pomorzu Zachodnim” 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - „Dzieje Kołobrzegu”.
Wystawy czynne we wtorki i niedziele od godz. 14-19, w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. 8-13.30 Ponadto ekspozycja czołgów, samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak)

TKINO

KOSZALIN

ADRIA - Joe Kidd (USA, 1. 15) pan. - g. 16, 12 i 20
Poranki - poniedziałek, g. U - „Jeździec bez głowy (radziecki) pan.; wtorek - Jeździec bez głowy - g. U i 13
KRYTERIUM (kino studyjne) - Pępino podbija Amerykę (włoski, 1. 15) - g. 15.30, 17.45 i 20
ZACISZE - Dzieje grzechu (polski, 1. 18) - g. 17.30 i 20
Poranek - wtorek, g. 12 - Dzielný szeryf Lucky Luke (francuski)
MUZA - Pojedynek rewolwerowców (USA, 1. 15) - g. 17.30 i 20; w poniedziałek seans dodatkowy o g. 15
Poranek - wtorek, r. 11 - Kraina wiecznej młodości (rumuński)
MŁODOŚĆ (MDK) - Sami swoi (polski) - g 17.31

ŚLUPSK

MILENIUM - Mściciel (USA, 1. 18) pan. - g. 18, 18.15 i 20.30
Poranki - wtorek, g. 11.30 i 13.45 - Polska, goła! (polski)
POLONIA - Spartakus (USA, 1. 15) - w ramach kina filmów studyjnych - poniedziałek - g. 16 i 10.30
- Grzech Antoniego Grudy (polski, 1. 15) - wtorek - g. 16, 18.15 i 20.30
Poranki - wtorek, g. 11.88 i 13.30 - Przeciw Kingowi (jugosłowiański)
BARWICE - Konformista (włoski, 1. 18); poranek - wto,

rek - Semurg - ptak szczęścia (radziecki) pan.

BIAŁOGARD

BAŁTYK - Niewygodny kochanek (włoski, 1. 18); we wtorek - Tysiąc i jedna ręka (ma rokański, 1. 15) - w ramach dni filmu studyjnego oraa „Jak rozpatęł II wojnę światową, cz. II i III (polski) pan.
CAPTTOL - Dzieje grwschu (polski, 1. 18; poranek - wtorek - Ja wam pokażę (NRD)
BIAŁY BOR - Stara panna (francuski, 1. 15); poranek - wtorek - Zaczęło się pod semaforem (polski)
BOBOLICE - Kasztany miłości (włoski, 1. 15); poranek - wtorek - Żółtodziób (radz.)

BYTÓW

ALBATROS - Złoto «1* r»-ehwałych (USA) pan.; poranek - wtorek - Kaśka i Baśka w dyskoteczce (polski)
PDK - Królewna w oślej «k» rze (francuski)
CZAPLINEK - Teremiah Johnson (USA, 1. 15) pan.; poranek - wtorek - Polowanie na gorla (polski)
CZŁUCHOW - Och. Jaki pan szalony! (angielski, 1. 15) poranek - wtorek - Historia żółtej cizemki (polski)
DAMNICA - Dziewczyna 15 ka szczęścia (angielski, 1. 15) - g. 19
DEBNICA KASZUBSKA - Miłość i anarchia (włoski, 1. 18) - g. 18
DRAWSKO POM. - No 1 e@,

iefeterkuł { USA)) poranek a MOWA WIE# - teteM» Am czynne
POLANDW - poniedziałek kino nieczynne; @4 12 km. - * Wloch szuka żony (włoski, 1. 19) oraz O dwóch takich, tm akrs# dli księżyc (polski)
POLCZYN ZDRÓJ
PODHALE - Sze*«4tiwe@e W# wego Roku (francuski, 1. 12)
GOPLANA - Charley Va* rick (USA, 1. 1i); poTanek -+ wtorek - Sześć niezdziwzi I kłown Cebulka (NRD)
PRZECHLEWO - Talmy fr*1» «y (USA, 1. 15) «ra» Wysp* sfovczów (polski)
SIANÓW - G-rzesena na««» (włoski, 1. 15) ora* Władca gór (radziecki) pan.

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE - WążM (USA, 1. 15) oraz Testament Inków (bułgarski) pan.; poranek - wtorek - Weronika w krainie ezarów (rumuński)
PIAST - Porwanie (francuski, 1. 15)
PDK - Safari im (Japoń*ki) pan.
LEBORK - Brnie, imii, tano# (francuski, 1. 15)
LAZY - ULzana - wódz Apa ezów (NRD) pan. ora* Noe na Karlsztajnie (CSRS)
LEBA - Pippi w krainie Takka-Tuka (szwedzki) oraa Zew krwi (angielski)
MIELNO
HAWANA - Taka była Oklahoma (USA, 1. 15) pan. ara! Ani słowa • futbolu (radziecki) pan.
FALA - Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (franc., 1. 15) poranek - wtorek - Bśba Jaga (polski)

SZCZECINEK

przez pustynię (francuski, 1. 18

ŚWIDWIN

WARSZAWA' = „Brltaaaia* w niebezpieczeństwie (anffelakl 1. 15); poranek -* wtorek - Autostopem do miasta (polaki) oraz tj hm. - Brzoza (jugosłowiański, 1. 15) - w Kamach dni filmu studyjnego
MEWA - Pierwsza tpefcójn* noc (włoski, 1. 18)
SŁAWNO - Aresztuje cta, przyjacielu (angielski, 1. 1*) poranek - wtorek - Uwaga, czarny kot (radziecki)
USTKA - Zew krwi (angielski, 1. 15) - f 18 i 80; we w* rek dodatkowy seans // g. 1<
USTRONIE MORSKIE - Bez-bronne rajdci (USA, 1. 15)
ZŁOCIENIEC - Rodzinny «*ng (włoski, 1. 18); poranek - wtorek - Motyle (polski)

WTOREK

PROGRAM I

Wiad.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00

8.08 Mel. i piosenki s rAinyOh crtron Polski 6.05 wiad. sport. 6.10 Kiermasz pod kogutkiem 7.17 W rytmie marsza 7.25 Informacje o programach radiowych i TV 7.30 Moskwa z mel. i piosenką 8.05 Publicystyka krajo-wa 8.30 stara i nowa muzyka wojskowa 9.05 „Póhbańnie” - opow. T. Nowaka 9.25 Śpiewa „Mazowsze” i „Śląsk” 10.05 Świąteczna musicorama 11.00 Dla dzieci 11.20 Utwory choralne kompozytorów polskich 11.57

PROGRAM II

Wiad.: 3.00, 6.00

Ekspresem przea Świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.30

5.57 Początek programu 8.05 Mel.-przebudzanki 7.09 Solo na trąbce 7.30 Świąteczne rytmy 8.35 „Wstawaj - szkoda dnia” i inne piosenki 9.00 „W poszukiwaniu straconego czasu” - ode. pow. 9.10 Muzyczne żarty zesp. Paradox 9.25 Ludzie największej budowy 9.30 Improwizacje na tematy polskie (I) 10.00 Budowniczy Polski Ludowej 10.20 „Ballada na flet” T. Stan-ki 10.35 E. Demarczyk śpiewa piosenki A. Zaryckiego 10.M Nasz dzień - aud. poetyka 11.10 Improwizacje na tematy polskie (II) 11.30 Budowniczy Polski Ludowej (II) 11.45 Polski Koncert 12.45 E. Demarczyk śpiewa piosenki Z. Koniecznego 13.00 Budowniczy Polski Ludowej (III) 13.15 Archiwalia Pol-skich Nagrań 13.35 Od lipca do lipca - magazyn 14.05 Improwizacje na tematy polskie (III) 14.30 Budowniczoie Polski Lu-dowej (IV) 14.45 Muzyka teatral na i filmowa A. Kurylewicz 15.10 „Klawiatura” - słuch. H. Bardijewskiego 16.00 Budowni-czy Polski Ludowej (V) 16.15 Przeboje z serii „Disco” 10.45 Cytat z Chopina 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” - ode. pow. 17.15 Ballady K. Ko-medy 17.40 Szlakiem zwycięstwa 18.00 Pieśni na fortepian A. Ma-kowicza 18.10 Czy państwo lu-bią Bacha? - aud. 18.55 Oklaski dla Old Timersów 19.10 Aud. A. Osieckiej 19.35 Zapraszamy do Trójki 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Noce i dni” - ode. pow. 22.45 Ga-zespół SBB 23.05 Improwizacje na tematy polskie 23.50 Na do-branoc śpiewa S. Przybylska 24.00 Koniec programu i hymn.

PROGRAM NOCNY

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 5.00, 4.00 i 5.00

00.00 Początek programu 0.11 -5.00 Program nocny z Lublina

PROGRAM II

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30 i 23.30

R.27 Początek programu 8.10 Kalendarz radiowy 6.15 Mozaika polskich mel. ludowych 6.35 Wiad. sportowe 6.40 Świąteczny kalendarz muzyczny 7.35 Muzyka polska 8.35 „Spotkamy się za dziesięć lat” - aud. 9.00 Wybitni solści w studio PR 9.40 „Balet bolani” - fragm. książ ki T. Putramenta 10.08 Kamera listyka polska XX w. 10.30 Teatr PR - Studio Współczesne: „Stu dent i róża” - słuch. J. Krzysz-tonią 11.00 Koncert Reprezenta-

cyjnej Orkiestry WP 11.TT Mek troniczne takty i nuty 11.57 Syg nał czasu i hejnał 12.10 Publicystyka zagraniczna 12.20 Koncert, przyjaźni 13.00 „Srebrna Wisła” - reportaż 13.30 Z nowych nagrań Orkiestry PR i TV 14.30 Portret słowem malowany 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży - „Most” - słuch. 10.30 St. Moniuszko: „Verbum Nobile” - opera w I akcie 17.40 Zespół Dziewiątka 18.10 Nowe nagrania polskich pieśni i tańców lud. 18.35 Fel. Janusza Bia-łasika 19.00 Teatr PR - Premie-ra miesiąca: „Dowódca - słuch. 20.00 Pokolenie muzyków XXX-lecia 21.30 22 Lipca w kraju i na świecie 22.00 Z. Krauze - „Idyll” na 36 Instrum. ludowych 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturalny 23.00 Pieśni ze „Śpiewni-ków domowych” St. Moniuszki 23.35 Tańce staropolskie 24.00 Ko-niec programu i hymn.

PROGRAM III

Wiad.: 3.00, 6.00

Ekspresem przea Świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.30

5.57 Początek programu 8.05 Mel.-przebudzanki 7.09 Solo na trąbce 7.30 Świąteczne rytmy 8.35 „Wstawaj - szkoda dnia” i inne piosenki 9.00 „W poszukiwaniu straconego czasu” - ode. pow. 9.10 Muzyczne żarty zesp. Paradox 9.25 Ludzie największej budowy 9.30 Improwizacje na tematy polskie (I) 10.00 Budowniczy Polski Ludowej 10.20 „Ballada na flet” T. Stan-ki 10.35 E. Demarczyk śpiewa piosenki A. Zaryckiego 10.M Nasz dzień - aud. poetyka 11.10 Improwizacje na tematy polskie (II) 11.30 Budowniczy Polski Ludowej (II) 11.45 Polski Koncert 12.45 E. Demarczyk śpiewa piosenki Z. Koniecznego 13.00 Budowniczy Polski Lu-dowej (III) 13.15 Archiwalia Pol-skich Nagrań 13.35 Od lipca do lipca - magazyn 14.05 Improwizacje na tematy polskie (III) 14.30 Budowniczoie Polski Lu-dowej (IV) 14.45 Muzyka teatral na i filmowa A. Kurylewicz 15.10 „Klawiatura” - słuch. H. Bardijewskiego 16.00 Budowni-czy Polski Ludowej (V) 16.15 Przeboje z serii „Disco” 10.45 Cytat z Chopina 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” - ode. pow. 17.15 Ballady K. Ko-medy 17.40 Szlakiem zwycięstwa 18.00 Pieśni na fortepian A. Ma-kowicza 18.10 Czy państwo lu-bią Bacha? - aud. 18.55 Oklaski dla Old Timersów 19.10 Aud. A. Osieckiej 19.35 Zapraszamy do Trójki 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Noce i dni” - ode. pow. 22.45 Ga-zespół SBB 23.05 Improwizacje na tematy polskie 23.50 Na do-branoc śpiewa S. Przybylska 24.00 Koniec programu i hymn.

PROGRAM H

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30 i 23.30

11.30 Program dnia 15.40 Z serii: Krajotorae i Pol-ski - „Z biegiem Sanu” i „Wiel kopolskie lato” 16.10 „Kłopotliwa nagroda” - film z serii Barbara i Jan 16.35 „Cichy pokoik” - film z serii „Kapitan SoWa na tropie” 17.05 „Gra” - film z serii - „Najważniejszy dzień życia” 18.10 „Stan wyjątkowy” - film z serii „Droga” 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik (kolor) 19.30 Urok codzienności: Ł „Wojna domowa” z serii „Ustaw” prod. węgierskiej; T. wo po drugiej stronie ulicy” - film prod. CSRS 20.30 Godzina wesolych p^móy/: 1. „Dzban” - prodt pad- 2. „Zwyczajy dzień” - prod. we- 21.25 Wieczorne nastroje i ryt-my (kolor) 22.50 „Uśmiechnij się przed zaniemieniem. 1. „RoznySłami” przy gołeniu” - film animoW; prod. weg., 2. „Julia i Romeo” - film prod. CSRS 23.00 Zakończenie program- Telewizja zastrzeżenie pra#® do zmian w programie!

Telewizja

PomroziALBK

WTÓRE*

PROGRAM I

8.40 Program dni# 8.45 Zwierzyniec (kolor) 9.15 „Przygody Tolka Borów-ki” - film fata. prod. radzieckiej 10.25 Przegład polonijny 10.45 „Uśmiech, słońce i ja* - program muzyczny 11.10 „Parada” - reportaż 11.30 Studio „Sojuz-Apollo” 13.30 Dziennik (kolor) 12.40 Krajobraz Polski: „Pum* «sa zielona” (kolor) 12.55 Sylwetki X Muayi Ta-deusz Borowski 13.20 „Trombita, rogi, gajdy” - film folklorystyczny 13.35 „Przysna pan sam, że talent mam” - program ope-retkowy Ewy Ignatowicz 14.05 Piórkiem i węglem 14.30 Eureka 14.45 Pieśni polskie śpiewa El-żbieta Jaroszewicz 15.00 „Nowe miasto na m*pie” - film dok. 15.30 „Eolionea” - film fab, prod. NRD 16.50 „Ocalone ręce” - repor-taż (kolor) 17.10 „Nie taki diabeł atrasa ny” - program muzyczny 17.55 Progi i bartery (kolor) 19.20 Dobranoc: Porwanie Bał tazaru Gąbki (kolor) 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 Dobranoc dla dorosłych 20.30 z najlepszymi życzeniami mi dla Zakładów „Wanda” W Sosnowcu 21.40 „Całe złoto świata” -4 film fab. prod. francuskiej i 23.05 Kronika aportowa i 23.25 Zakończenie program* i

PROGRAM II

18.00 Prezentacja dnia 16.05 Telewizja na serio I W wesofo rkolor) 16.45 „Godzina i wielka mu-zyka” (kolor) 17.40 „Trzy kwadransy a 384-mych sąsiadów” (kolor) 18.40 „Rekordy i margerytki” - film dok. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 Urok codzienności: Ł „Wojna domowa” z serii „Ustaw” prod. węgierskiej; T. wo po drugiej stronie ulicy” - film prod. CSRS 20.30 Godzina wesolych p^móy/: 1. „Dzban” - prodt pad- 2. „Zwyczajy dzień” - prod. we- 21.25 Wieczorne nastroje i ryt-my (kolor) 22.50 „Uśmiechnij się przed zaniemieniem. 1. „RoznySłami” przy gołeniu” - film animoW; prod. weg., 2. „Julia i Romeo” - film prod. CSRS 23.00 Zakończenie program- Telewizja zastrzeżenie pra#® do zmian w programie!

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

PONIEDZIAŁEK

6.40 Studio Bałtyk 16.15 Muzyka i reklama 16.20 Chronimy naturalne środowisko - aud. E. Wołosewicz 16.27 Koncert dla wczasowiczów 17.15 Z wizytą w urzędzie 17.22 Takty i rytmy radia stereo 17.50 Ze świata o-pery - sylwetka Marii Callas - aud M. Stowik Tworke 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

PZG D-5

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM:

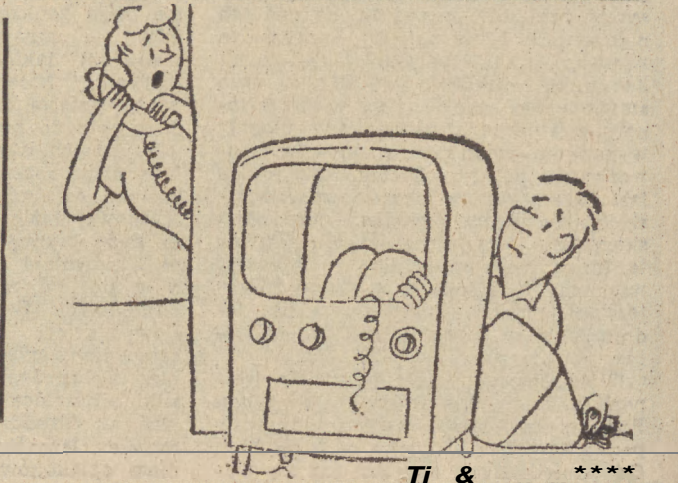
Pr. II, godz. 19.00-20.00 - na UKF 69,92 MHz - muzyczny program stereofoniczny,

WTOREK

9.00 Felieton literacki H. Liwor-Piotrowskiego 9.10 Od Wersalu do Poczdamu - aud. I. Bie-niek.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. II, godz. 18.30-21.30 - na UKF 69,92 MHz - muzyczny program stereofoniczny.



Na planiszy

„Złoto” dla szablistów ZSRR

Przedostatni złoty medal na szermierczych mistrzostwach świata w Budapeszcie wywalczyła drużyna Związku Radzieckiego w szabli. Po niezwykle zaciętych i wyrównanych pojedynkach szablisty ZSRR wygrali z reprezentantami Węgier 8:8 (stosunek trafień 58:62).

Brązowy medal zdobyli Rumuni, wygrywając dość niespodziewanie z mistrzami olimpijskimi — drużyną Włoch. Mecz był również zacięty i Rumuni wygrali tylko stosunkiem jednego trafienia. Wynik 8:8 (60:61).

Polska drużyna szablowa po porażce z Rumunią stanęła do walk o piąte miejsce. Polacy wygrali najpierw z Francją 9:5 a następnie pokonali USA 9:3. W naszym zespole najlepiej walczyli: Piguła, Jabłonowski i Korfanty.

W sobotę rozpoczęli turniej drużynowy szpadziści. Nasza drużyna znalazła się w grupie eliminacyjnej z RFN, Kanadą i Brazylią. O mistrzostwo w szpadzie ubiega się 26 zespołów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Polscy szpadziści zostali wyeliminowani w ćwierćfinale. Przegrali oni z mistrzami świata — Szwedami gorszą różnicą trafień, przy ogólnym remisie. Mimo porażki nasz zespół wypadł więc dobrze, walcząc do końca z renomowanymi przeciwnikami.

Agencje podały wyniki rywalizacji mężczyzn w dziesięcioboju jedynie po trzech konkurencjach. Po biegu na 100 m, skoku w dal i pchnięciu kulą Polacy zajmują drugie miejsce — 6.989 pkt. za Finlandią — 6.991 pkt. i trzecie miejsce zajmuje Szwecja — 6.871 pkt.

W biegu na 100 m i skoku w dal bardzo dobrze spisał się Tadeusz Janczenko, który wygrał obie konkurencje — 10,5 na 100 m i 7.25 w dal.

Pierwszy złoty medal podczas II mistrzostw świata w pływaniu zdobyła w skokach trampoliny reprezentantka ZSRR, Irina Kalinina — 89,81 pkt.

JUNIORZY WALCZĄ O TRZECIE MIEJSCE

Zakończyły się mecze eliminacyjne rozgrywanego w Phenianie piłkarskiego Turnieju Przyjaźni, w którym biorą udział reprezentacje juniorów. W finale turnieju spotkają się obie reprezentacje KRLD. Stawką meczu Polska — Bułgaria będzie trzecie miejsce. W pozostałych jeszcze do rozegrania spotkaniach zmierzą się: o 5. miejsce: NRD — ZSRR; zaś o 7. miejsce: Rumunia — Węgry, zwycięstwa przypadają juniorom Kubry.

Sobotni deszcz odebrał animusz na., niedzielę

W KOŃCU ubiegłego tygodnia było deszczowo, toteż działacze sportowi nie przykładali specjalnej wagi do możliwości zorganizowania ciekawych imprez. W efekcie — sportowo prawie przespaliśmy wczorajszego dnia. Kibicom pozostawał telewizyjny magazyn i radiowe wieści sportowe. Przy

muzyce. Stanowczo znalazło jak na środek sezonu ciekawego i pięknego, słonecznego dnia. Faktem jest, że nasza sportowa młodzież wyjechała do Województwa białostockiego, aby tam walczyć o punkty w IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie. Faktem jest również, że piłkarze mają zastępowanego trenera i trudno spodziewać się po nich dodatkowych występów. Dziś nawet energię drużyn I-ligowych potrafimy powiedzieć, że są w „Pucharze Łańcuta” odbijają się ujemnie na torunie ROW, Zagłębia, Polonii czy Śląska. Odpoczywają więc u nas piłkarze

Boit wygrał z Susanem

Do bardzo interesującego pojedynku doszło podczas mistrzostw lekkoatletycznego województwa. W finale spotkali się Boit i Susan. Wynik 1:45,7, który wyprze

SPOTKANIE NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW



W kolumbijskiej miejscowości Cali, nastąpiło otwarcie II Mistrzostw Świata w pływaniu, skokach do wody, piłce wodnej i pływaniu artystycznym. W pierwszym dniu odbył się na centralnym stadionie w Cali uczestniczyło ponad 1000 zawodników 37 państw.

Miejscowość, w której odbyła się tegoroczna mistrzostwa leży na wysokości ponad 1000 m i wszystkie ekipy w celu

zaaklimatyzowania przebywają w Cali już od kilku dni.

Mistrzostwa rozpoczęły się skokami z trampoliny kobiet (eliminacje) oraz rozgrywkami w piłce wodnej. Pływacy do walk o tytuły wystartują we wtorek.

Na zdjęciu: Jedna z wielkich faworytek — Urlike Tauber z NRD.

(CAF — Telefoto)

ROZPOCZĘŁY się półfinały rozgrywek tenisowych stref amerykańskiej i europejskiej o Puchar Davisa.

W Jurmale (Litewska SRR) Szwecja prowadzi z ZSRR 2:1. Andersson pokonał Wołkowa 6:1, 6:4, 6:4 a Borg wygrał z Metrewelim 7:5, 6:3, 6:3. W grze podwójnej Metreweli i Kukulja pokonali Borgia i Bengtsona 6:1, 6:4, 8:6.

Tenisistów Czechosłowacji walczących w Pradze z Węgrami awansowali do finału strefy europejskiej. Po

dwóch dniach prowadzą oni 3:0. Wyniki: Kodes wygrał i Taroczym 6:3, 4:8,

PUCHAR DAYISA

6:8, 7:5, 8:6; Hrebec zwyciężył Baranyia 6:2, 3:6, 6:3, 6:3. W grze podwójnej Kodes i Hrebec pokonali Taro

Półfinały 5-boistek

Lekkoatleci NRD triumfowali w półfinałowych walkach „Pucharu Europy” w pięcioboju rozegranym w Barcelonie. Ekipa NRD zgromadziła 13.558 pkt i wyprzedziła Francję — 12.735 pkt. W Brytanię — 12.302 pkt. Szwajcarię — 12.107 pkt i Hiszpanię — 9.911 pkt Indywidualnie najwięcej punktów zebrała Pollak (NRD) — 4.571 przed, swymi rodaczkami — Thon — 4.532 pkt. i Lasegr — 4.455 pkt.

Tak więc w Bańskiej Bystrzycy i Barcelonie awans do wrześniowego finału w Bydgoszczy wywalczyły zespoły RFN, Węgier, Francji i W. Bryt. Wcześniej zapewniony udział w finale „Pucharu Europy” miały zespoły NRD — obrońcy trofeum oraz Polski — jako gospodarze finałowej imprezy.



I losowanie: 13, 23, 24, 34, 39 42 i dod. — 41.

II losowanie:

S, 4, 14, 30, 32, 44 i dod. 45 Banderola? 7628S8.

Koszalińskie „rodzynki” w powodzi dobrych wyników

Na IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Białymstoku obserwatorzy notują bardzo wysoki poziom we wszystkich rozgrywanych dotychczas konkurencjach. „Nasze nadzieje” na Montreal i Moskwę są dobrze przygotowane i prezentują świetną formę. Dotyczy to zarówno bokserów czy zapasników, jak i żeglarzy oraz kolarzy torowych. Niestety, koszalinianie tylko sporadycznie z powodzeniem nawiązują walkę z najlepszymi.

A oto sprawozdania z rozegranych dotychczas konkurencji:

Jedyną zdobycz punktową koszalinian na rozgrywanych w Augustowie regatach ze glarskich, to 8. miejsce załogi cadeta — Rydla i Michałika. Co prawda dobrze spisali się w ostatnim wyścigu klasy ok dinghy, Siwek — ale uzyskane 3. miejsce nie wystarczyło na odrobienie strat punktowych z poprzednich biegów i znalazł się on poza pierwszą ósemką.

Najlepiej spisali się reprezentanci Bydgoszczy, wygrywając w punktacji WFS — 90 pkt. Drugie miejsce zajęli poznaniacy — 74 pkt, a trzecie reprezentanci Warszawy — 60 pkt. Ekipa koszalińska zajęła 9. miejsce (tylko 2 pkt). Jak sygnalizuje nam z Białegostoku nasz korespondent — Władysław Rydło, nasi żeglarze mieli duże kłopoty ze sprzętem, np. bracia Metkowsy mogli startować dopiero po pożyczonym maszcie.

Bardzo silnie obsadzony był turniej zapasniczy, w stylu klasycznym. W Mońkach startowali m. in. Bierła z Katowic — wicemistrz Polski seniorów, oraz członko-

NA IV OSM

wie kadry olimpijskiej — Kosiński (Rzeszów), Tanżyna (Opole) i Michalik (Katowice). Nasi zawodnicy zajęli 6. punktowanych miejsc. W punktacji WFS zwyciężyły Katowice — 77 pkt. przed Wrocławem — 63 pkt i Warszawą — 30 pkt. Koszalin zdobył 11 pkt. zajmując 15. miejsce.

A oto zwycięzcy turnieju i punktowane miejsca koszalinian:

waga do 42 kg — Kubera (Łódź); do 45 kg — Prejs (Łódź), 8. miejsce Hlisczyński (Koszalin); do 48 kg — Zołnal Zielona Góra); do 52 kg — Kosiński (Rzeszów), 8 — Barański (Koszalin); do 56 kg — Sidorkiewicz (Warszawa); do 60 kg — Borczyk (Katowice); do 65 kg — Pluta (Katowice); do 70 kg — Butkiewicz (Gdańsk), 6 Przybylak (Koszalin); do 75 kg Osmulski (Gdańsk), 6. Pluta (Koszalin); do 81 kg — Tanżyna (Opole); do 87 kg —

Choromański (Białystok) 6. Popielarski (Koszalin), ponad 87 kg — Bierła (Katowice).

Z jedenastki występujących w Ełku naszych bokserów do ćwierćfinału zakwalifikowało się tylko trzech. Są to Borowski (w. musza) po zwycięstwie 3:2 nad Smolińskim (Warszawa) Gołos (w. piórkowa) — wygrał 5:0 z Tarnawskim (Rzeszów) i Adach, który w wadze lekkiej wygrał 3:2 z Borysewiczem (Białystok). Pozostali nasi bokserzy odpadli już w pierwszych walkach.

Z koszalinian najlepiej za prezentował się Gołos, zwyciężąc zdecydowanie, po najładniejszej walce w serii. Adach miał bardzo dobrą trzecią rundę.

Na kolarskich zawodach torowych rozgrywanych w Warszawie, najlepsze wyniki osiągają medalistów mistrzostw świata juniorów z Lozanny. Wyścig na 3 km na dochodzenie wygrał Mokiejewski (Wrocław) przed Piotrowskim (Łódź) i Olszackim (Łódź). Trzeci członek „srebrnego zespołu” z Lozanny — Dobraszak, uplasował się na 4. miejscu.

Rozegrano również finały sprintu. Złotym medalistą IV Spartakiady został reprezentant Poznania — Siłbiński, który dwukrotnie pokonał Rudzińskiego z Łodzi. Brązowy medal zdobył Frania (Łódź).

PŁYWACKI REKORD POLSKI

W Tarnowie odbyły się zawody kadry pływackiej W

czasie zawodów rekord Polski na 200 m st. grzbietowym pobił Ryszard Żugaj z Lecha Poznań, osiągając czas 2.16,0.

30 tys. skoków spadochronowych

Pięknym wyczynem uczczą święto lipcowe skoczki Włocławskiego aeroklubu warszawskiego. Dzisiaj wykonany zostanie 30-tysięczny skok ze spadochronem w 47-letniej historii tego -aeroklubu.

Strzelcy wygrali w Budapeszcie

Dwa czołowe miejsca wywalczyli reprezentanci Polski na międzynarodowych zawodach w strzelectwie sportowym w Budapeszcie. W strzelaniu z karabinka małokalibrowego — postawa leżąca — najwięcej punktów zgromadził Andrzej Trajda — 593 — przed Eugeniuszem Pędziszem oraz Węgrami Pappem i Abonyi — po 592 pkt.

Ze świata

MOSKWA. Kolejne zwycięstwo wywalczył na szachowej Spartakiadzie Narodów ZSRR w Rydze mistrz świata, Anatolij Karpow. Tym razem Karpow wygrał po 43 ruchach S Wiktoorem Kurpieczukiem.

AMSTERDAM. Czterech szachistów znajduje się na czele międzynarodowego turnieju w Amsterdamie, po 10 rundach z jednakową ilością 6 pkt. prowadzi: Huebner (RFN), Szabo (Węgry), Boehm (Holandia) i Kavalek (USA).

BOKS. W kolejnym meczu turnieju hokejowego „Thurn und Taxi Pokal”, do którego zgłosił się także reprezentant Polski, spotkały się w Garmisch-Partenkirchen zespoły SC Rieserseer i VfL Bad Nauheim. Mecz zakończył się wynikiem 6:6 (1:1, ss, 8:2).

MONTEVIDEO. Reprezentacja piłkarska Argentyny, gospodarz kolejnych finałów mistrzostw świata, wystąpiła z powodzeniem w stolicy Urugwaju, Montevideo. Argentyna, mimo braku sześciu graczy i pierwszego garnituru, potrafiła pokonać reprezentację Urugwaju 3:3 (1:0).

FRANCILLON NIE ZROBIŁ KARIERY

Bramkarz zespołu finalistów ostatnich piłkarskich mistrzostw świata — Haiti, 39-letni Henri Francillon nie zrobił kariery w zawodowej drużynie zachodni Niemiec klub TSV 1860 Monachium. Marzenia o sławie i pieniądzu nie ziszcili się. Klub monachijski umieścił czarno skórego bramkarza na liście transferowej, ogłaszając, że nie będzie rościć żadnych pretensji finansowych do zespołu, który zechce przyjąć do siebie Francillona.

Okazało się, że w RFN Haitańczyk nie znalazł już dla siebie miejsca w innej jedenastce. Francillon powędrował do Hiszpanii, ale i tam nie znalazł klubu zainteresowanego jego talentem bramkarskim. Obecnie byłby reprezentacyjny bramkarz Haiti zamierza powędrować w poszukiwaniu zatrudnienia do Francji.

Turniej w Pescarze

W międzynarodowym turnieju koszykówki mężczyzn w Pescarze (Włochy) drużyna brązowych medalistów mistrzostw

Europy — Włochów — pokonała w walce o 1. miejsce amerykański zespół z Nassau 88:73 (48:39). W pojedynku o III miejsce Jugoplastika Split wygrała z zespołem Polski 103:89.

TOROWCY TRIUMFUJĄ W SOFII

W stolicy Bułgarii rozpoczęły się wczoraj zawody kolarskie na torze o puchar Sofii. Pierwszego dnia zawodów nasi reprezentanci wywalczyli dwa zwycięstwa. W wyścigu indywidualnym ni 4.000 m na dochodzenie

triumfowali reprezentanci Warszawy — Firlong — 5.02,6 przed Klimczykiem — 5.03,8 i Dimitrowem (Sofia) — 5.17,4. W wyścigu dystansowym najlepszy był także reprezentant Warszawy Fryca, przed Belgiem van Lindenem. Na dystansie 1.000 m ze startu zatrzymanego wygrał Angełow (Sofia) — 1.08,3 przed Thomsem (Berlin) — 1.08,8 i Worondenem (Moskwa) — 1.10,03.

Vilas i Franulovic w finale

W finale tenisowych mistrzostw Holandii rozgrywanym w Hilversum, spotkają

sie Argentyńczyk Vilas i Franulovic (Jugosławia). W półfinale Vilas wyeliminował zwycięzcę Wojciecha Fibaka, Paragwajczyka Peccicco.

Polscy brydżyci na 2. miejscu

Na odbywających się w Brtgh ten mistrzostwach Europy w brydżu sportowym rozegrane już dwaście rund. Niemal od początku...

Polscy brydżyci walczyli ze zmaennym szczęściem. W U. rundzie p>xohaii oni Austrię 20:0, a w następnej przegrali z Libanem 4:16.

Po dwunastu rundach prowadzi Włochi - 187 pkt., przed Polską - 152 pkt i Francją - 161 pkt.

"PUCHAR LATA"

Polskie zespoły uczestniczące w rozgrywkach "Pucharu Lata" w czwartej rundzie spotkań nie zanotowały porażki.

A oto wyniki "polskich grup:

GRUPA IV:

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes Telstar, Solback, Zaglebie, Sturm, Telstar, Hofcaok.

GRUPA T

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes Zbrojorka Brno, Polonia Bytom, Aik Stokholm, Borussia.

Tabela:

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes Zbrojovka, Polonia, Tenms, Aik.

GRUPA II

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes AZ 67 Alkmaar, ROW Rybnik.

Tabela:

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes ROW, AZ 67, Grass-hopper, Oe-sters.

GRUPA VII

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes Atfidaberg, Słask Wrocław, MSV Duisburg.

Tabela:

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes Atvidaben, Słask, MSV, Aamira.

Piłkarska jesień

Piłkarskie wakacje w pełni. Już wkrótce Jednak wypełnią się boiska i trybuny. Druga połowa sezonu 1975 wróży niemałe emocje, jest jeszcze bogatsza w ważne, prestiżowe pojedynki.

Z KILKANASĆCIE dni 3 sierpnia startuje piłkarska ekstraklasa, a jej rozgrywki ze względu na wyrównanie poziomu naszej klubowej czołówki, powinny dostarczyć kibicom niemałych emocji.

W tydzień po starcie ekstraklasy, na boiska wybiegną piłkarze zespołów H ligi, a wśród nich 6 beniaminków: Dąb Dębno, Jagielnia Białystok, Zaglebie Lubin, Polonia Bydgoszcz, Korona Kielce i Małapanew Ozimek.

17 września czeka sympatyków futbolu kolejna wielka porcja emocji. Ruch Chorzów, Stal Rzeszów, Stal Mielec i Śląsk Wrocław staną w szranki europejskich pucharów.

wanżowe. Losowanie było pomyślne i nie wykluczone że w II randzie zobaczymy komplet naszych zespołów.

bogata w emocje

A wtedy być może zawita do Polski Barcelona, Ajax, Bayern, Derby, Juventus, Real?...

Szczyt emocji zapowiada jednak pojedynki reprezentacji. Nasza drużyna narodowa ma jesienią w planie 5 spotkań międzypaństwowych, z czego trzy najwyższej rangi - w ramach mistrzostw Europy.

3 września rywalem "biało-czerwonych" będzie reprezentacja Bułgarii, z którą

nasz zespół ma stare "porachunki", z eliminacji Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Mecz ten stanowić będzie generalną próbę przed "pojedynkiem jesieni".

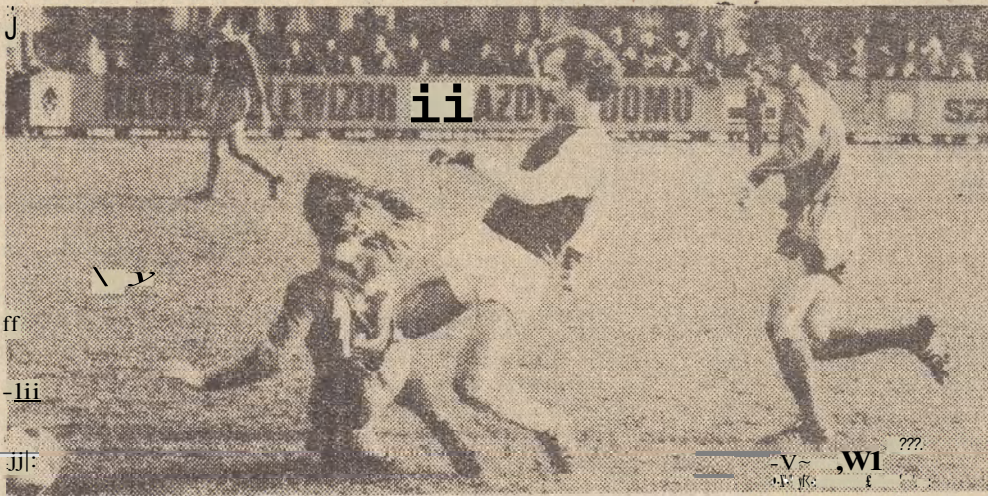
Miesiąc później, 8. października, podopieczni trenera K. Górskiego zmierzą się z Węgrami, zespołem o przybliżym dziś blasku, ale świetnie wyszkolonym technicznie i prezentującym widowiskową grę.

Międzynarodowi sezon reprezentacji zakończy ostatni pojedynek eliminacji mistrzostw Europy, c Włocha-

mi w Warszawie (25 X). Kolejną porcją wrażeń za powiadają jesienne konfrontacje zespołu "Under 23". Jeden mecz towarzyski z Węgrami (8 października) oraz 4 eliminacyjne młodzieżowych mistrzostw Europy z Grecją i Bułgarią (3 IX, 15 X, 29 X, 19 XI) - to niemała dawka emocji.

Dojdą do tego spotkania drużyny do lat 21, a także reprezentacji juniorów, która być może, już jesienią rozegra eliminacyjne mecze turnieju UEFA z Danią.

Piłkarska jesień ma w programie ponadto kilkadziesiąt atrakcyjnych pojedynków eliminacji mistrzostw Europy, które choć bez udziału Polaków, będą w naszym kraju oczekiwane z zainteresowaniem.



Rekordowe biegi sztafet w Durham

Dwa rekordy świata w biegach sztafetowych były plonem drugiego dnia trójmecznej lekkoatletycznej USA - RFN - Afryka, w Durham. Bieg rozstawny 4X400 jardów wygrali reprezentanci USA w czasie 3.02,42, ustanawiając rekord świata.

Amerikanin Wohlhuter uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 800 m - 1.44,12, wyprzedzając Kipruguta (Afryka) - 1.45,33 i Wuelbecka (RFN) - 1.45,44.

Niespodzianka w rzucie oszczepem; konkurs wygrał Aye - ustanawiając wynikiem 79,40 rekord Afryki. Amerykanin George był drugi - 78,92 a Wolfermann (RFN) trzeci (!) - 76,60. Świetną formę zademonstrował Akil-Bua (Afryka) w biegu na 400 m ppł. zwyciężając w czasie 48,95.

POCZĄTEK BYWA TRUDNY!

Argentyńczycy ogłosili początek przygotowań do finałów Piłkarskich Mistrzostw Świata 1978. W Cordobie położono kamień węgielny pod budowę nowego stadionu - areny finałowych meczów. Od tego momentu na placu budowy jednak nie się nie zmieniło - poza

jednym, elementem - kamień węgielny został... ukradziony. Dla wielu komentatorów stało się to okazją do wszczęcia kolejnej dyskusji na temat: "Czy Argentyna potrafi przygotować turniej MS w zapowiadany terminie?"

SUKCES FIBAKA W DEBLU

Fibak i Argentyńczyk Vilas awansowali do finału gry podwójnej mistrzostw tenisowych Holandii rozgrywanych w Hilversum. Poikonalni oni reprezentantów RFN

Pohmanna i Fassbendera 6:4, 4:6, 8:6. Rywalami duetu polsko-argentyńskiego będzie para Lloyd W. Bryt.) - Franulovic (Jugosławia), która w półfinale pokonała Kolumbijczyków Irana Molinę i Jaira Velasco 6:2, 4:6, 6:1.

Z BOISK KOSZYKÓWKI

Polscy koszykarze na mistrzostwach Europy juniorów przegrali z ZSRR 56:107 (19:62). Była to druga porażka naszego zespołu w eliminacjach W innych spotkaniach grupy "C" Islandia wygrała ze Szkocją - 75:44 (36:24), a CSRS pokonała Austrię 73:41 (35:25). Bet porażki są zespoły CSRS i ZSRR.

W Atenach rozpoczęły się rozgrywki koszykarzy o "Puchar międzykontynentalny", w którym biorą udział reprezentacje Włoch, Jugosławii, ZSRR, Grecji oraz Brazylii, Kanady, USA i Meksyku. Regulamin przewiduje, że grać między sobą będą tylko drużyny amerykańskie z europejskimi. W pierwszym meczu Grecja przegrała w Atenach z Meksykiem 62:54 (35:43).

Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn uczestniczy w międzynarodowym turnieju, rozgrywanym we włoskiej miejscowości Reseto. Polacy przegrali z amerykańskim zespołem Masau 90:94 (44:51). W drugim meczu turnieju Włochy zwyciężyły nad jugosłowiańską drużyną Jugoplastica Split 103:76 (35:40).

Szozda znowu najlepszy

Na trudnych górskich trasach ikoficmy iiodaieiej rozegrano 5-etapowy wyścig górski - jecina z głównych prob kolarzy iroi&ki i NKD przed sierpniowiyai Mistrzostwami Świata w Bel Sii. 1*o interesującej walce, główne trofeum zdobył zwycięzca ubiegłorocznego Wyścigu Pokoju - Szozda (L&S Ziemia Opolska) - 14:10,38, 0 19 sek. przed mistrzem świata Kowalskim (Lis Wielkopolska) i 43 sek przed wicemistrzem świata Szurkowskim (Dolmel Wrocław). Czwarte miejsce wywalczył Mytnik (Flota Gdynia) z stratą 2,24 piąte - Hartnick (NRI) - 2,41, szóste - Kuehn (NRD) - 2,44, a siódme Drogan (NRD) - 8,27.

Spośród 148 startujących trudy wyścigu wytrzymało tylko 44.

Startująca poza konkursen* kadra NRD pod wodzą trenera Amplera uzyskała najlepší czas w klasyfikacji zespołowej. Oficjalnie wyścig wygrała drużyna Doln@lu Wrocław o 35 min 59 sek przed Rometem Bydgoszcz 1 o 1:07.34 przed sztafeci Legia.

Wydostał się t fal .ektor* ofl rasu, przebiegi na drugą stronę szosy, dotarł chyba nad Afiakmon 1 aż do zapadnicza zmroku przesiadział gdzieś w krzakach. Potem wrócił do Kastorii, przyszedł mu do głowy rozpaczliwy pomysł, żeby poszukać schronienia w kościele, liczył na to, że niższe duchowieństwo greckokatolickie odnosi się niechętnie do junty. Jak *ię okazało, wykalkulował to sobie słusznie. Ojciec duchowny nie tylko zapewnił mu dach nad głową i wikt, ale po trzech dniach wyprawił go w dalszą drogę, zaopatrzywszy w odzież, małą sumkę pieniędzy i w boże błogosławieństwo.

~ W jakim to było kościele? - zapytał Aris.

- Przyszedłem w nocy ! wyszedłem w nocy - odpowiedział Galinos. - Nie znam Kastorii, nigdy tam nie byłem, nie mogę powiedzieć, co to za kościół.

- Dlaczego nie starasz się przedostać na południe, w kierunku Aten? - zapytał Stavros.

- Myślałem, że nikomu bardziej nie zależy na wiadomościach ode mnie niż wam,

- W jaki sposób dostałeś się do Werii?

- Nie znalazłem po drodze żadnej ciętarówki, która dowiozłaby mnie wprost do Salonik.

- Mówisz, że ten ojciec duchownytrzymał cię u siebie przez trzy dni. A co robiłeś przez pozostałe pięć dni? Z czego żyłeś, gdzie nocowałeś?

- Czy to ma być przesłuchanie? - zdenerwował się Galinos.

- Zgadłeś - odparł Stavros t całym apokojem.

- Uważani *o @a niesty...

- W tej chwili U my mamy stwierdzić i < Mymś rozstrzygnąć - odparł Stawu, < f&mn&wry jednocieśn U Gallinosa a ramię tak silnia, ia tan nawał n< pró-



bował uwolnić się od tego uścisku.

Odpowiedział z wyrzutem:

- Z czego żyłem? A z tych paru drachm, które dostałem od ojca duchownego, z tego, czym mnie poczęstowali szoferzy ciężarówek. Gdzie nocowałem? Gdzie się dało, raz w jakimś na pół rozwalonym domu, raz w jakiejś pieczarze, a raz jakiś podparty wieśniak zabrał mnie ze sobą do swojej chałupy.

- Gdzie to było? - ihdagował Tsatsos.

- W Agostos, jeśli się nie mylę.

- W takim razie, to musiała być dość uciążliwa podróż - wtrąciła Dafne - i musiałaby chyba zostawić jakieś ślady na twoim ubraniu a ja nic takiego dziś nie zauważyłam - Madame Kotsanos była tak uprzejma, że pożyczyła mi pieniądze, żebym mógł kupić sobie nowy garnitur.

- Jak to? - nacierał dalej Tsatsos. - Nie wydała jej się to dziwne? I nagie okazała się taka hojna?

- To najbliższa przyjaciółka mojej matki I wyjątkowo szlachetna osoba. Opowiedziałem jej fantastyczną historię, jak to zostałem okradziony Rozpłakała się ze wzruszenia.

- Rzadki okaz, doprawdy - rzekł Stavros.

- Już to sarno, że grecka kupcowa płacze tm wzruszenia nad czyjąś stratą, brzmi dość nieprawdopodobnie, a w to, że do wzruszenia

dodaje jeszcze gotówkę, kto chce, niech uwierzy.

- Wyjątki zdarzają się wszędzie. A poza tym, ona jest przecież pewna, że zwrócę jej te pieniądze.

- A co to było z tą dziewczyną, która wybiegła, żeby śledzić naszą wystanniczkę? - zapytał znienacka Stavros.

Tego pytania spodziewał się Galinos. W sprawie wysłania tej dziewczyny doszło do małego starcia między nim a Madamą Kotsanos. Obsztorcowała tę małą, skrzyczyła ją tak surowo, że musiał energicznie interweniować. Dziewczyna nie powinna się przecież domyślić, że została uwikłana w sprawę rzeczywiście wielkiej wagi. Jeśli była przez nich obserwowana, ci, co ją obserwowali, mogą z łatwością dotrzeć do niej i wziąć ją na spytaki. Jasne, że skoro tak ją tu zwymyślano, zrobi na złość szefowej i wypaple wszystko.

Przygotowany na to Galinos nie dał się zbić z tropu w krzyżowym ogniu pytań.

- Dziewczyna? - powtórzył z niezmocnym spokojem. - Jaka dziewczyna? O co chodzi? Stavros zamilkł. Na czym mógłby oprzeć dalsze pytania? Jakaś panienka biegła ulicą Roosevelta. Ktoś przeciął jej drogę, zatrzymał ją, zapytał o coś, ona odpowiedziała z całą gotowością, nie wykazując żadnego pośpiechu. Błąd popełnili oboje, on sarn i lwa. Nie obserwowali jej dalej, toteż nie wiedza, czy ta mała wróciła wprost do sklepu z kapelusza mi - co wprawdzie nie było jeszcze żadnym dowodem, stanowiłoby jednak niewątpliwą poszlakę. Teraz więc nie pozostawało mu nic innego, jak bąknąć:

- Ach, nic ważnego. Zdawało mi się tylko, ie...

(Oni dobrz< mają się na baczności.- pomyślał G.).

(c.d.a.)

"Głos Pomorza" - dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium - JI. Zwycięstwo 137/139 (budynek WR22) 75 604 KosycHn Telefony: centro!o 279 21 (łączy ze wszystkimi działami) nacz, redaktor: 226-93. t-cy nacz. red : 233 09 i 242 08 sekr. red : 251 01 Dub licysci- 243 53. 251 57 251 40 dział reporterski: 245 59 233-20 dział miejski: 224 95 dzia! sportowy: 233 20 (w dz'eń) 246-5' (wieczorem), dział łączooc z czytelnikami: 250 05 Re dakcja nocna (ul Alfredo lam oego ?0) 248 23 depezwowy 244 75

Oddział redakcji w Słusku - plac Zwycięstwo 2 (I oiętro) 76 201 Słupsk, tel 51 95 Biuro Ogłoszeń Koszoliń-kieqo Wydow nictwo Prasowego - ul 'owic Pindero 2?a 75 721 Koszolic *ei 222 91 Wpłaty na pre*ume *ote (miesięczno - 30 50 zł kwa' talno - 91 rł półroczna - '82 zł roczno - 364 rł) onrjnułma wzedy pocztowe, listonosze oroj od działu delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienie Prasy Książki Wszelkich informccj o warunkach orerumeroty udz'elo ią wszystkie placówki "Ruch" pocztu Wydawca Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW "Proso - Książka - Ruch" ul Powła Findera 27a 75 721 Koszalic centrala telefoniczne 240-27 Tłoczono Prosove Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfredo Lampego 18. Nr indeksu 35024.